Nr. 68. We Lwowie, Czwartek dnia 24. Marca 1881. **Rok XX.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 4 złr. 50 cnt,
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . . . . 2 złr. — „
kwartalnie: w państwie austrjackim . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej .
„ Francji . . . . .
„ Belgji i Szwajcarji . . .
„ Włoch, Turcji i księstw Naddn.
„ Serbii . . . . . . po 7 złr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maas w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, Rotter et Cmp. I. Riemergasse 13 G. L. Daube et Cmp. I. Maximilianstrasse 3., w Frankfurcie nad Menem, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na II. kwartał:

we Lwowie:

kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . 1 „ 50 „

na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . . . 6 złr.
miesięcznie . . . 2 „

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 23. mar[illegible]

(Pogłoski o zamiarze utworzenia międzynarodowego związku państw dla stłumienia anarchicznych dążności. — Przestroga w sprawie kolei Transwersalnej. — Kondolencyjna rezolucja pragskiego klubu czeskiego. — Z Rady państwa.)

Nie tylko dla państwa moskiewskiego ale, i dla innych państw europejskich będzie miało zamordowanie cara Aleksandra II. bardzo doniosłe skutki Już w pierwszej chwili półurzędowa petersburska *Agence russe* sygnalizowała, iż podjęty ma być na nowo wniosek Hiszpanii z r. 1874, ażeby przeciwko internacjonałowi podjęły rządy wspólne międzynarodowe kroki. Ówczesny hiszpański minister spraw zagranicznych, Ulloa wystosował był wówczas okólnik do reprezentantów hiszpańskich za granicą, proponujący rządom, aby się porozumiały między sobą, jakby stłumić demagogiczną propagandę, przybierającą rozmaite nazwy i usiłującą swe fantazje gorączkowe przeprowadzić, podkopując całe społeczeństwo. Ale że ówczesnemu rządowi hiszpańskiemu zagrażali nietylko demagodzy i anarchiści, lecz i karliści, więc w tym samym okólniku Ulloa wspomniał, że dążyć trzeba tak przeciw szaleństwu anarchii, jak i zaślepionej gorliwości absolutyzmu.

Gorczakow nie chciał uznać ówczesnego rządu hiszpańskiego, więc i nie chciał brać udziału w propozycji, od niego wyszłej, i na tem rzecz się w r. 1874 rozbiła. Ale obecnie sama Moskwa podnosi pierwszą część tej myśli hiszpańskiego rządu z r. 1874, co się tyczy tłumienia anarchistów, a pomija zupełnie drugą część co do pohamowania zaślepionego absolutyzmu. Ma być utworzony międzynarodowy związek rządów i państw przeciw międzynarodowemu związkowi anarchistów, i wymierzony nietylko przeciw socjalistom i nihilistom, ale przeciw wszelkim żywiołom przewrotu tj. rewolucyjnym, przeciw niebezpiecznym dla państwa (staatsgefährlichen) stowarzyszeniom i związkom, w obronie życia panujących i podstaw państwowych.

Tagblattowi z Berlina podają już nawet główne zasady tego projektowanego związku rządów, które zobowiązać się mają do zmiany kodeksów karnych w tym kierunku. Nawet udział najdalszy w stowarzyszeniu, które p o d e j r z y w a ć można o popieranie przewrotu, ma być karygodnym i karany więzieniem lub internowaniem. Wolność druku, prawo stowarzyszania i swoboda przenoszenia się z miejsca na miejsce mają być na lat trzy do dziesięciu zawieszone, dopokąd anarchiści nie będą stłumieni.

Są to dotąd — zdaje się — tylko *pia desideria* reakcjonistów moskiewskich. Zapewne, że usiłowania w tym duchu będą czynione. Ale niepodobna prawie, aby się powieść mogły. Nie wszystkie państwa mogą się do podobnych zmian w ustawodawstwie zobowiązać, i nie wszystkim zagraża socjalizm lub nihilizm. Ani Francja, ani Anglia, ani Włochy bez wywołania wewnętrznych zawichrzeń podobnych kroków przedsięwziąć nie mogą, osobliwie teraz, gdy u steru są właśnie żywioły postępowe. Być może, że właśnie gabinet berliński zechce skorzystać z niemożliwości dzisiejszych rządów we Francji przystąpienia do podobnego związku, i użyje propozycji moskiewskiej, aby odosobnić Francję, zerwać wszelkie jej związki z Moskwą i wszelkie zbliżenie się obu tych państw radykalnie sparaliżować.

Aby mocarstwa, opierające się przystąpieniu do międzynarodowego związku państw, zmusić do przystąpienia, mają być proponowane środki bardzo drastyczne: jak zabronienie obywatelom tych opornych państw, przebywania w państwach związkowych, a jak *Nowoje Wremja* wczorajsze względem Szwajcarji doradza, nałożenie na wszystkie produkta i wyroby państw opornych podwójnego cła! Ależ kij każdy ma dwa końce a takie same podwójne cła mogą być i na import do państw opornych nałożone w odwet. W ogóle wszczęłaby się wtedy wojna finansowo-handlowa między obiema grupami mocarstw, któraby się skończyć musiała ruiną słabszych finansowo i handlowo państw związkowych.

Z tego powodu mniemamy, że wszystkie te plany są tylko pomysłami gorączkowego rozdrażnienia w pierwszych chwilach po zamordowaniu cara, a w dalszym ciągu okażą się jako niewykonalne i zgubne dla samych inicjatorów.

* *
*

Wiadomość, że kolej Czerniowiecka ma objąć zarząd ruchu przyszłej kolei Tranwersalnej, jest dla techników polskich nader niepomyślną. Sądząc bowiem po dotychczasowem postępowaniu kolei Czerniowieckiej, nie można wątpić, iż zaprowadzi ona i na Transwersalnej kolei administrację w języku niemieckim i wszystkie w y ż s z e posady obsadzi Niemcami. Ci więc technicy Polacy, którzy zaangażują się do budowy kolei Transwersalnej, ujrzą się, po jej ukończeniu bez utrzymania.

Zwracamy na to uwagę K o ł a p o l s k i e g o w Wiedniu, oraz naszych t o w a r z y s t w t e c h n i c z n y c h krakowskiego i lwowskiego. Koło powinno pamiętać, że sejm na ostatniej sesji uchwalił rezolucję co do języka urzędowego kolei Transwersalnej. Powinno nie dopuścić ignorowania tej rezolucji i owszem dopilnować, aby w każdym razie, językiem urzędowym kolei Transwersalnej, był wyłącznie język polski. Towarzystwa zaś techniczne powinny użyć wszelkich możliwych sposobów dla ochronienia kolei Transwersalnej od germanizacji.

* *
*

Wszystkie dzienniki powtarzają następujący prywatny telegram *Politiki* z Wiednia d. 21. bm.: „Onegdaj otrzymał cesarz telegram z Petersburga, w którym Aleksander III. w odpowiedzi na gorącą kondolencję Franciszka Józefa, w rzewnych wyrazach wynurza mu swoje serdeczne podziękowanie wraz z silną otuchą, że obu państwom i rządom, które tak licznemi wspólnemi a świetnemi wspomnieniami skojarzone czuć się powinny, dane będzie, i nadal w niezamąconej zgodzie i na silnym gruncie prawa europejskiego wspólnie i obok siebie pracować nad dziełem utrzymania pokoju i przeprowadzenia wielkich zadań cywilizacyjnych bieżącego stulecia."

Nowy car przeto uznaje kondolencję cesarza Austrji a króla Węgier za wyraz oraz kondolencji państwa i rządów obu dzielnic tej monarchii Zarazem zewsząd starają się dzienniki wszelkiej barwy w najpiękniejszem świetle przedstawić usunięcie się sejmu węgierskiego od wyrażania kondolencji, co jednakowoż nie przeszkadza tymże dziennikom szczuć przeciw Polakom, Smolce i Kołu polskiemu. Tymczasem, jak już wykazaliśmy p. Smolka nie postąpił na własną rękę, ale szanując przepisy i zwyczaje parlamentarne, odbył naradę z oboma wiceprezydentami. W Kole polskiem zaś, jak *Czas* formalnie oświadcza, kwestja kondenlencji nawet poruszaną nie była; a jak wiemy z *Tribuny*, nawet dr. Rieger nie udawał się w tej kwestji do p. Smolki; klub hohenwartowski zaś, o ile widać z *Vaterlandu*, całkiem też o niej nie myślał. I faktem okazuje się najniezawodniejszym, że w skutek wdania się rządu byłaby kondolencja zaniechaną, choćby prezydjum wyprawić ją było uchwaliło.

W klubie czeskim zaś w Pradze (jestto klub kierujący narodem czeskim) odbyła się następująca scena, którą za *Politiką* podajemy:

„Niedzielne posiedzenie klubu czeskiego, pod przewodnictwem br. Hildprandta, poświęcone było działalności i pamięci zamordowanego cara Aleksandra II.

„Poseł sejmowy dr. Szolc oświadczywszy, że należy wyprawić manifestację z powodu smutnego wypadku z dnia 13. b. m., skreślił w ogólności działanie Aleksandra II. i jego znaczenie w dziejach Moskwy. Pomiędzy utorowanemi przezeń reformami wewnętrznemi na czele postawił dzieło jego największe, t. j. zniesienie poddaństwa; wspomniał o zaprowadzeniu samorządu w Moskwie, o wielu ulepszeniach na polu sądownictwa, a poruszył też sprawę moskiewsko-polską, tudzież intencje Aleksandra, aby drażliwe te stosunki ku obopólnej korzyści uregulować. Co do polityki zewnętrznej Aleksandra II. i jego znaczenia wszechdziejowego, podniósł mowca, że Aleksander II. był pierwszym, który się kierował ideą słowiańską. i na jej też podstawie podjął i zwycięzko zakończył ostatnią wojnę z Turkami. Wielkiemi czynami swemi zjednał sobie imię nieśmiertelne, i należy ubolewać, że nie było mu dane przeprowadzić dalsze reformy, które zamierzył.

„Następnie zabrał głos prof. dr. Kalousek i wniósł, aby klub czeski uczucia swoje z powodu zamordowania cara Aleksandra II. w następującej zamanifestował rezolucji:

„„Klub czeski wypowiada swoje najwyższe oburzenie z powodu zbrodni, której ofiarą padł car Aleksander II., do czego się tem bardziej spowodowanym widzi, pomnąc na wielkie oswobodziciela czyny, któremi ś. p. car miliony ludności moskiewskiej z poddaństwa wyzwolił a ludom, które pod jarzmem moskiewskiem jęczały, pomógł do wolności; ile że zarazem spodziewać się należało, iż car byłby w swojem państwie do dalszych jeszcze reform w duchu liberalnym się zabrał." "

„Tę rezolucję prof. Kalousek jeszcze pokrótce uzasadnił. Najpierw podniósł, że sumienie ludzkie inaczej sądzi o królobójstwie niż rzecznicy onego, i że nihilizm, który fanatyków powiódł do zamordowania cara Aleksandra II., został z Zachodu europejskiego do Moskwy zaniesiony. Co się tam komunizmem lub socjalizmem zowie, to się zowie tutaj nihilizmem; a jeżeli skutki nihilizmu daleko gwałtowniej wybuchają niż socjalizm w Niemczech, to przyczyny tego szukać należy poprostu w różnicy temperamentu obu narodów. Niemiec ustawia sobie teorję, nie prowadząc aż do najskrajniejszych konsekwencyj; natomiast Słowianin zaraz się stara silnie uwydatnić swoje przekonanie tak w zwyczajnem życiu, jak i w całem swojem postępowaniu.

„Nihiliści usiłują usprawiedliwić zamordowanie cara Aleksandra II. tem, że rządy jego nie chciały państwu i ludowi żadnej przyznać wolności. Ależ Aleksander II. dwa dzieła podjął, które całej klasie Moskali, co poprzód niewolnikami byli, i całym ludom na półwyspie Bałkańskim wolność nadały.

„Zniesienie poddaństwa w Moskwie jest dziełem, któremu równego napróżno szukałbyś w historji. Wszędzie zniesienie poddaństwa musiała poprzedzić rewolucja. Austrja potrzebowała stu lat do rozwiązania tej sprawy — patent pańszczyźniany Marji Teresy, zniesienie poddaństwa przez Józefa II. i zniesienie pańszczyzny w r. 1848 przez Ferdynanda V. (jako król czeski jest V.). Na co w Austrji stu lat potrzebowano, a czego w Austrji dotąd nie uczyniono, to Aleksander II. — a bez rewolucji — przeprowadził w kilku latach swoich rządów. Taksamo bezprzykładną jest ostatnia wojna Moskwy z Turcją, która nie była wojną zdobywczą, ale owszem walką o ideę — o ideę wyzwolenia ludów słowiańskich. Tak więc Aleksander II. wielkim jest monarchą, wielkim jest reformatorem.

„Dr. Strobach wnosi, aby na tę rezolucję, jako wyrażającą odpowiednio i godnie uczucia nietylko klubu czeskiego, ale i narodu czeskiego, bez dyskusji przez powstanie z miejsc się zgodzono. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty."

Nie myślimy, a nawet nie wolno nam, przypatrzyć się bliżej tym czeskim wywodom. Wszak niemamy nawet nadziei, aby czeskie dzienniki odwołały swoje ohydne twierdzenie, że kto się nie pisze na p o l i t y c z n ą kondolencję z powodu zgonu Aleksandra II., ten temsamem i zbrodnie p o s p o l i t e pochwala. Ale musimy zapytać p. Kalouska o d o w o d y na owe „intencje" zgasłego cara co do „uregulowania drażliwej sprawy moskiewsko-polskiej ku obopólnej korzyści". I czemu sprawozdawca nie rozpisał się szerzej nad ustępem mowy o „sprawie moskiewsko-polskiej?" Czy należało zataić szczegóły tego ustępu, i wobec kogo zataić: czy wobec Moskwy, czy wobec P o l a k ó w?

Niesłychanem jest, imputować nihilizm Słowianom. Gdzież, na której to ziemi s ł o w i a ń s k i e j przyjął się nihilizm? Jakiem czołem śmie ten profesor i doktor twierdzić, że to co na Zachodzie Europy jest komunizmem a l b o socjalizmem, to w Moskwie jest nihilizmem? Czy socjalizm św. Tomasza z Akwinu albo Schäfflego jest nihilizmem Rysakowa?

A już trudno powiedzieć, jak ten profesor i doktor historję f[illegible] Że Austrja bodaj starała się [illegible]stwo przez sto lat — zato p. Kalous[illegible] je [illegible]szydza. I że powstanie polskie, choć nie m[illegible]kie, zniewoliło cara Aleksandra II. do zniesienia poddaństwa — o tem profesor-doktor niby nie wie, i wręcz trąbi, że to zniesienie bez rewolucji się odbyło!

Słowo za słowem można wytknąć bądź krętactwo, bądź fałsz wierutny — ale dajmy temu pokój! Ciekawie będą w Moskwie przyglądać się temu wysławianiu zamordowanego cara i oraz usprawiedliwianiu tych, którzy go zamordowali! Tasama to loika, co w motywach podnosząc zniesienie poddaństwa i wyzwolenie ludów bałkańskich, a potrzecie i sprawę moskiewsko-polską — w rezolucji obie tamte sprawy podnosi, a nad tą trzecią przemyka, pomimo owych „intencyj... ku obopólnej korzyści."

Wszak jeżeli te „intencje" nie są wymysłem, to podniesienie ich w rezolucji kondolencyjnej i podstawę byłoby miało i koniecznem było — a nadto cała rezolucja stałaby się wielkim aktem politycznym. Chcąc godziwie postąpić i z wysławianą u nihilistów „konsekwencją", choćby nawet nie „najskrajniejszą" — wypadało albo całkiem nie poruszać sprawy polskiej — tem bardziej gdy podnoszenia jej Polacy pewnie nie wymagali — albo uwydatnić ją i w rezolucji. I gdyby nie ta okoliczność, bylibyśmy całą tę uchwałę klubu czeskiego tylko poprostu jako fakt podali, nie wdając się ani w powody i znaczenie jej, ani też w motywa posła Szolca i prof. dr. Kalouska.

Zresztą jesteśmy przekonani, że n a r ó d czeski, choć niezawodnie ubolewa nad zgonem cara Aleksandra II, i choć niezawodnie pochwala tak zniesienie poddaństwa w Moskwie jak i ostatnią wojnę — wszelako niema ani pojęcia tak ciasnego, ani tak ciasnego serca, jak się przebija z motywowania tej rezolucji.

* *
*

Wniosek, przez ks. Czartoryskiego postawiony wczoraj w przedl. Izbie posłów, wskazuje, że już niema ani myśli, aby Rada państwa przed Wielkanocą się skończyła. Nadto słychać napewne, że sesja obecna nie zostanie formalnie zamkniętą, tylko jak za błogich czasów centralistycznych odroczoną — dlatego, aby projektów, na tej sesji niezałatwionych, nie było potrzeba wnosić nanowo. To nie argument, ale wybieg.

Doniesienie naszego korespondenta co do niepewności, jak ostatecznie postąpi część hohenwartowców w sprawie podatku gruntowego, stwierdzają różne wskazówki. Mimo to przyjęcie ustawy o kontyngencie podatkowym ma być zapewnionem, gdyż bodaj część bemaków głosować za nią będzie.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 21. marca.

(§.) Sytuacja, jak wam telegraficznie sygnalizowałem, znowu naprężona z powodu, że klerykalna frakcja z klubu prawego centrum nowe stawia przeszkody i nowe robi trudności w sprawie podatku gruntowego. Żąda ona w szczególności dla niemieckich krajów alpejskich umniejszenia przypadającej zwyżki o 50 prc., na co oczywiście reszta prawicy zgodzić się nie może. To też Koło polskie postanowiło żadnych ustępstw w sprawie podatku gruntowego niemieckim klerykałom nie robić, wychodząc ze słusznej zasady, że jeśli oni dla swoich krajów szukają nadzwyczajnych i nieusprawiedliwionych korzyści, to przedstawiciele Galicji nie mogą dla tego powodu krzywdzić swego kraju. W skutek tego, rozumie się, jeśli klerykały przy swojem uporczywie obstawać będą, jest cała sprawa podatku gruntowego zakwestjonowaną, co jednak dla Galicji wielkiem nieszczęściem już dlatego nie jest, że według nowej regulacji ciężar podatkowy o przeszło 700.000 złr. się zwiększa. Dla rządu tożsamo nie przedstawia powyższa sprawa żadnego niebezpieczeństwa. Nie może ona bowiem wywołać przesilenia gabinetowego, ponieważ cała regulacja podatku gruntowego jest dziełem centralistów, którego finalizację rząd teraźniejszy z konieczności na siebie wziąć musiał.

O wyniku wyborów do autonomistycznego komitetu wykonawczego, przedsięwziętych na wczorajszem posiedzeniu Koła, doniosłem już telegraficznie. Dla uzupełnienia dodam, że przy wyborze pierwszego zastępcy padło na posła Hausnera 20 głosów. Koło polskie obradowało wczoraj nad wnioskiem p. Starzyńskiego, dotyczącym konwersji długów włościańskich na mniej oprocentowane pożyczki, i nad ustawą podatku gruntowego. Po dłuższej debacie uchwalono odesłać wymieniony wniosek do ekonomicznej komisji Koła, która następnie zda z niego sprawę. Sprawa podatku gruntowego zajęła 2 godz. czasu. Koło uchwaliło głosować za całą ustawą wedle przedłożenia rządowego, a tylko oświadczyło się przeciw alinei 2. artykułu 5. tejże ustawy, w skutek czego zapadła uchwała wystąpić w Izbie przeciw tej alinei, tj. względnie za jej opuszczeniem. Dla ważności spraw, toczących się obecnie w Izbie poselskiej, wezwał przewodniczący Koła telegraficznie wszystkich nieobecnych posłów, żeby jak najspieszniej przybyli do Wiednia.

Z najlepszego źródła mogę donieść, że wszystko to, co wiedeńscy korespondenci pragskich czeskich dzienników o rzekomem nieporozumieniu pomiędzy rządem a Kołem czeskiem, z powodu sprawy uniwersyteckiej, ostatniemi czasy donosili, zupełnie jest bezpodstawne. Nieporozumienia nie ma żadnego, a Koło czeskie postanowiło nie robić rządowi teraz żadnych nowych trudności.

Pozwólcie mi w końcu kilka słów odpowiedzi dr. Wolskiemu. Na długą i szeroką jego jeremiadę odpowiem tylko to, że szanowny poseł łapie wiatr w polu, ponieważ znowu prostuje sąd mój o jego parlamentarnej czynności, polegający na mniemaniu, że wystąpienia jego w Kole, zgodne mniej więcej z duchem centralistycznej opozycji, są, jak się wyraziłem, „kokietowaniem z centralistami". Ostatnie jest moim sądem, który, zdaje mi się, trudno na podstawie §. 19. ustawy prasowej prostować. Taksamo zbytecznem było aż słowem honoru zapewniać, że się nie jest wiedeńskim korespondentem *Dziennika Polskiego*, skoro tego nigdzie nie napisałem. Zresztą chętnie cofnę moje zdanie, jakoby dr. Wolski kokietował z centralistami, jeśli on tylko dalej działać będzie w myśl swego ostatniego oświadczenia, że jest przeciwnikiem przymierza Polaków z centralistami. Biorę dr. Wolskiego za słowo, i wówczas chętnie się przyznam do błędnego o nim sądu. Ale na to potrzeba czynów, a nie słów.

Kijów, w marcu.

Ubiegły miesiąc był dla nas czasem zabaw, spekulacyj handlowych, zjazdów obywatelskich i żydowskich. Obradowali przemysłowcy, kręcili się kupcy, nadskakiwali aferzyści, ale niestety— nie każdemu udało się zrobić interes. Cukrownie pozawierały kontrakta na dostawę wapna, kości palonych i drzewa, kilka majątków zastawiono w banku, gdzieniegdzie las kupiono, i po wszystkiem. Popytu na zboże nie było prawie. Ale

---

Zasługi Aleksandra II.

wyliczył

S — n B — l.

(Ciąg dalszy.)

Cenzura, na bardzo krótki czas zwolniona przy wstąpieniu na tron Aleksandra II. dla zbadania ducha narodu, wprędce została ostrzejszą niż za Mikołaja. Pod karą Sybiru nie wolno było wspomnieć, że dynastja Romanowów wygasła zupełnie w 1730 r., a na tronie moskiewskim panuje ród Holstein-Gottorp. Za Mikołaja rozpowszechniło się przekonanie, że każdy uczony jest spiskowcem. Jenerał Dubbelt publicznie na jednem posiedzeniu wyraził zdanie, że „literat jest to niedźwiedź, którego zawsze trzeba trzymać na łańcuchu." Ta tradycja utrzymała się podczas całych rządów Aleksandra II. Jenerał Timaszew — powiada książę Piotr Dołgoruków — ma wstręt do oświaty; nienawidzi wszelkie reformy. Jego otwartość, z jaką się wyraża o potrzebie gaszenia wszystkiego co jest światłem, sposobami najsroższemi, ma w sobie coś naiwnego z powodu samego brutalstwa. A jednak będąc sam obdarzony rozumem, za granicą zachwycał wszystkich, i często z liberalnemi odzywał się zasadami. Jest to prawdziwy Tatar, przebrany za Europejczyka. Jego polityczny system jest despotyzmem, spotęgowanym do najwyższego stopnia. Ten człowiek należy do ludzi, którzy, zdaje się, na to się porodzili, ażeby wygubić dynastje." Pod koniec panowania stał się on największym ulubieńcem Aleksandra II. On też długi czas, a nie car, rządził państwem. *(Por. La vérité sur la Russie par le prince Pierre Dolgoroukoff. Paris. str 311.)*

„Nareszcie znalazłem dwóch ludzi, jakich mi trzeba było!" wyrzekł car. Tymi byli Timaszew i Potapow, sławny z okrucieństw jako naczelnik III. oddziału tajnej kancelarji. Aleksander II. utrzymywał, że nawet Francuzi jeszcze nie dojrzeli dla otrzymania konstytncji.

O administracji pod rządami Aleksandra II. książę Dołgoruków tak się wyraża: „Moskiewska administracja jest uorganizowaną przedajnością, opartą na nieustającej anarchii, pokrytej dla oczów cesarza i Europy oficjalnem kłamstwem. Każdy minister jest baszą w swojem ministerstwie, mówiącym cesarzowi tylko to co chce powiedzieć a oszukującym go zawsze. Moskwa pod względem politycznym i administracyjnym jest olbrzymim budynkiem, z frontonem europejskim, a wewnątrz urządzonym po azjatycku. Znakomita większość urzędników przebrana w suknie mniej więcej europejskie, w sprawowaniu swoich obowiązków postępuje jak prawdziwi Tatarzy. Chociaż kodeks, najobszerniejszy w świecie, istnieje, prawo jest martwą literą. Biurokracja, ten prawdziwy trąd moralny narodu, oszukuje lud pod pozorem, że jej nadużycia pochodzą z rozkazu cesarza albo upoważnione są przez prawo.

Kodeks karny drakoński doprowadził delacje (donosy) do systemu. W sprawach politycznych, denuncjacja jest maksymą prawowitą i dowodem wierności dla tronu, jako też patrjotycznym obowiązkiem; niepodanie d o n o s u uważanem jest jako zbrodnia obrazy majestatu. Ten kodeks będący hańbą państwa, w całej sile utrzymał się za Aleksandra II. Cała Moskwa jest piramidą ucisku z góry na dół i z dołu do góry. Ohydny stan znajduje opiekę w kamarylli otaczającej cara a podtrzymującej się wzajemnie razem z biurokracją. (str. 4. 16. et seq.)

„Amnestja wydana przez Aleksandra II. w roku 1856 po jego wstąpieniu na tron, nie była zupełną w ogólności, a zwłaszcza nie uwolniła z Syberji politycznych więźniów z 1849 roku, którzy zawiązali spisek złożony z samych Moskali, z Pietraszewym na czele." (s. 40.)

O drugiej amnestji Aleksandra II. czyli tak zwanym manifeście podpisanym w Wierzbołowie, w drodze do Paryża na wystawę w 1867 roku, powiada Iwan Gołowin, iż była wydaną tylko „dlatego ażeby się tam przypodobać; a wiadomo, że amnestjonowanych za powrotem cara, zdano na samowolę policji politycznej." Bardzo wielu z tych co zawierzyli ł a s k o m wtrąceni zostali do więzienia lub zesłani na Sybir, bez względu na późniejsze cząstkowe amnestje, pisane, jak mówił jenerał żandarmów, tylko „dla Europy." (Porów. str. 192).

§. II. Cudzoziemcy, którzy nie znają, albo nie chcą znać naszych dziejów, zwykle utrzymują, że cała zasługa uwolnienia włościan w carstwie i w prowincjach polskich do carstwa przyłączonych, należy się Aleksandrowi II. Ztąd Moskale carowi swemu i sobie przypisują sławę dopełnienia tak ważnego dzieła. Nazywają go tedy „oswobodzicielem". Jest w tem krzycząca niesprawiedliwość dla męczenników za tę sprawę i historyczny błąd, który trzeba raz na zawsze sprostować, a cudzoziemskim pisarzom przy każdej sposobności przypominać. *)

Aleksander II. uczynił to, do czego był zmuszony nieprzepartą siłą czasu i okoliczności, a wykonał co mu dozwalała władza.

W historji zarówno jak w prawodawstwie Polski mamy niezbite dowody, że kraj nasz wolnością ogólno-ludzką i wolnością włościan w szczególności, wyprzedził wszystkie europejskie mocarstwa. Nad stanem ludu rolniczego żaden rząd tyle nie czuwał, w dawnych wiekach, jak rząd polski; a od XVIII. stulecia, pomimo nieładu wprowadzonego do nas przez narzuconych królów, szlachta dobrze myśląca używała wszelkich usiłowań, ażeby włościan uwolnić i uwłaszczyć bez gwałtownych wstrząśnień. Przeszkodziła temu Katarzyna II. wraz z sąsiadami.

W pierwszych chwilach pojawienia się Polski na widowni dziejowej, podobnież jak w innych mocarstwach narodowych, ze słowiańskiego plemienia pochodzących, rząd był g m i n o w ł a d n y. Niewola rolników wtedy nie istniała, gdyż niewolników nie przypuszczonoby do rządu. Wojownicy nie podbijali ludzi ale kraje. Nasz Bolesław Chrobry zapełniał hufce swoje rycerskim stanem; nie miał żadnego powodu doprowadzać rolników do niewolnictwa. W innych państwach zawojowani mieszkańce stawali się niewolnikami. W Polsce ten zwyczaj nie był znany. Bolesław II. Śmiały wojując z Czechami w drugiej połowie XI. wieku zabrał do niewoli wielu Morawian, ale zaraz ich zwrócił po zawarciu pokoju z Wratisławem. Stan rolniczy tak dalece cieszył się opieką rządu polskiego, że już w XI. i XII. wieku za panowania pierwszych Piastów, włościanie mieli swoje w ł a s n e s ą d y u kasztelanów. Jest to fakt nadzwyczaj wielkiej wagi. Przy końcu XII. stulecia (1180 r.) synod w Łęczycy, złożony z wyższego duchowieństwa i szlachty, wydał ustawę tyczącą się włościan, w której są te słowa: „ażeby była szanowaną w o l n o ś ć i w ł a s n o ś ć najbiedniejszego z mieszkańców." Król Władysław Łokietek, przy końcu XIII. i na początku XIV. wieku, prześladowany przez Niemców i Wacława, króla czeskiego, który chciał go pozbawić tronu, u chłopów znalazł opiekę i schronienie. Kazimierz Wielki (w XIV. wieku) wydał sławny statut Wiślicki, a z powodu szczególnego opiekowania się włościanami, nazwany został k r ó l e m c h ł o p ó w. Chodził bez żadnej straży sam po polach i włościach, rozmawiał z chłopami i sprawy ich sądził.

Lud włościański w tych krajach tylko był uciemiężony, gdzie panowali skandynawscy najezdnicy potomkowie Ruryka. To też Ruś czerwona (dzisiejsza Galicja) wysłała posłów do Leszka Białego króla polskiego w XIII. wieku z prośbą, aby tę prowincję odebrał od obcoplemiennych książąt Rusi. Rzekli tedy posłowie: „Panuj nad nami ty sam we własnej osobie albo daj nam zastępcę (namiestnika), byleś nas uwolnił od Ruryków." W 1413 r. w Horodle nastąpiła wieczysta unia Litewskiego księztwa z koroną polską. Odtąd według ustawy wszyscy mieszkańcy tych krajów byli z sobą połączeni „j a k o r ó w n i z r ó w n y m i." W XV. i XVI. wieku królowie polscy z dynastji Jagiełły zajęci byli regulacją stosunków rolniczych i wydawali prawa tyczące się włościan wtedy, gdy w Europie nikt o tem nawet nie myślał, ani z panujących ani z filozofów. Nadto w XVI. stuleciu opinia publiczna tak była ustaloną w Polsce, że skoro usłyszano o jakiej krzywdzie uczynionej włościanom, natychmiast sprawcy jej byli surowo karceni. Żaden też kraj nie miał w owym wieku tak liberalnych pisarzy jak Polska. Oni wtedy już wypowiedzieli i wprowadzili w życie zasady, o jakich dopiero zaczęto marzyć na Zachodzie w XVIII wieku. Do takich należą Andrzej Trzycieski, Mikołaj Rej z Nagłowic a szczególnie Andrzej Fryc Modrzewski („O poprawie Rzeczypospolitej") i bardzo wielu innych. Te dzieła dziś przynosiłyby chlubę każdemu narodowi. (C. d. n.)

*) Można być pewnym, że cudzoziemskie dzienniki będą teraz tę kwestję uwolnienia włościan, więcej niż kiedykolwiek poruszać. Na sumieniu patrjotycznem rodaków naszych leży, tych zwłaszcza, którzy mieszkają w Londynie, Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Rzymie, objaśniać o prawdziwych faktach pisarzy obcych i dziennikarzy. Odzywamy się do tych szczególnie, którzy z tego artykułu skorzystać mogą, tłómacząc go na obce języki dla ogłoszenia.

za to — co prawda, kto miał pieniądze bawił się doskonale, a potem wyjeżdżał skarżąc się na okrutną drożyznę; hotele, kawiarnie wciąż były pełne.

Szpalty naszych gazet, zwłaszcza gazety *Zarja*, były pełne sprawozdań o posiedzeniach różnych towarzystw, o obrotach handlowych, o taryfie na cukier, potrącając od czasu do czasu i o inne, bardzo żywotne kwestje. *Zarja*, dzięki stanowisku jakie w roztrząsaniu tych spraw zajęła, mimo czterech zaledwie miesięcy istnienia, posiada obecnie blisko 3.000 prenumeratorów.

Stary *Kiewlanin*, tradycyjnie broniący swych anti-polskich zasad, bo mu z tem było niegdyś dobrze, już wychodzi z mody. Nawet uniwersytet, którego dawniej był echem, dziś się go wypiera. Życie naszego uniwersytetu wstępuje na inne tory. Kilka dni temu mieliśmy bal w sali uniwersyteckiej na korzyść studentów. Studenci podejmowali u siebie swoich profesorów, spotkawszy się z nimi na nieurzędowym gruncie serdecznych stosunków, co lepiej spokój utrwalić może, niż wszelkie środki represyjne.

Rolniczy zjazd okręgowy, który odbył się 2. grudnia, delegował hr. Czackiego i Gudin-Lewkowicza na ogólny zjazd gospodarzy wiejskich do Petersburga, aby tam popierali kwestję ubezpieczeń, w celu pozyskania sankcji rządowej na przymusowe ubezpieczenie bydła, według modły przyjętej w królestwie Polskiem.

Co do kwestyj społeczno-ekonomicznych, dotyczących wyłącznie naszego miasta, zauważać należy, że jakkolwiek szlachetne są dążności tutejszych jednostek, ogół mieszkańców mało posiada poczucia obywatelstwa, które nieraz wymaga ofiary z osobistej korzyści gwoli dobru ogólnemu. Członkowie Rady miejskiej, jako reprezentanci różnych dzielnic miasta i warstw społecznych, są wyłącznie stronnikami odrębnych partyj, nie troszcząc się bynajmniej o ogół. Skutki takiego stanu rzeczy najsmutniejsze są dla miasta, żaden projekt nie może się ostać, żadne przedsięwzięcie nie może przyjść do skutku.

Najokazalsze ulice podczas wiosny i jesieni to kałuże wody i błota, w których brniemy po kostki, oddechając najniezdrowszemi wyziewami, bo kwestja kanalizacji nie daje się rozstrzygnąć; reprezentanci przedmieść i wybrzeży powiadają, że dla nich kanalizacja niepotrzebna, a jeżeli środek miasta potrzebuje, niech ją sobie urządza na własny rachunek.

Trujemy się żółtą wodą dnieprową, czerpaną w miejscu, gdzie wszelkie nieczystości spływają; nasze światło gazowe zatruwa nam płuca, kosztuje bajońskie sumy, a przyświeca licho; nasz bruk wymaga nieustannej reperacji, a niczem się prawie nie różni od bruków małomiejskich, i mimo tego wszystkiego członkowie Rady nie mogą przyjść do porozumienia w żadnej z tych kwestyj.

Obecnie firma Ruban, Bonnė i Sp. proponuje miastu urządzić na własne ryzyko tramwaje. Ta kwestja już kilka razy roztrząsaną była, i następne posiedzenie Rady ma ją rozstrzygnąć. Byłoby rzeczą nader pożądaną, aby ten projekt, tak pożyteczny dla górzystego Kijowa, mógł się urzeczywistnić. (*Wiek*).

Lichwa i pijaństwo.

Gaz. urzędowa podaje następujące sprawozdanie:

„**Mamy już i z drugiej, zachodniej połowy kraju autentyczne daty** o rezultatach zastosowania ustaw o lichwie i pijaństwie w ciągu r. 1880, oraz opinię krakowskiego sądu apelacyjnego o skuteczności obu tych ustaw. W obrębie tego sądu było w r. 1880 ogółem 55 osób oskarżonych o przestępstwo popełnione przeciw §. 1. ustawy o lichwie. Dwie osoby zostały zgodnie z wnioskiem prokuratora skazane na karę, przyczem sędzia karny wydał zarazem orzeczenie unieważniające umowę lichwiarską. Do sądów cywilnych wpłynęły cztery skargi o unieważnienie interesu lichwiarskiego na mocy §. 4. ustawy. Jedna tylko skarga tego rodzaju skończyła się na wydaniu wyroku pomyślnego dla powoda, trzy inne nie zostały jeszcze załatwione. W dwóch wypadkach zasystowano egzekucję bez interwencji sędziego karnego. Z porównania cyfr powyższych z wykazem za rok 1879 okazuje się wzrost wypadków karnych o 9. Natomiast mniejszą jest o 6 liczba wypadków zasystowania egzekucji. Wszystkie sądy zachodnio-galicyjskie jednomyślnie stwierdzają zbawienny wpływ ustawy na dobrobyt ludności. Sądy powiatowe w Wojniczu, Wieliczce, Niepołomicach i Myślenicach widzą skutek zbawiennego wpływu ustawy już w tem, że wpłynęło mało skarg na lichwiarzy. Sąd powiatowy w Andrychowie konstatuje, że w r. 1880 nie otrzymał żadnej skargi cywilnej, w której wymaganoby od dłużnika wygórowanych odsetków. Sąd powiatowy w Slemieniu zrobił to spostrzeżenie, że znacznie zmniejszyła się liczba skarg o zwrot małych pożyczek. Sąd Nowo-Sądecki konstatuje znaczne polepszenie się stosunków ludności włościańskiej, co jednak w części jest także skutkiem otwarcia nowych źródeł taniego kredytu i założenia ksiąg gruntowych.

Liczba wypadków karnych z powodu głównego przestępstwa przeciw ustawie o pijaństwie (§. 1.) wynosiła w r. 1880 w okręgach sądów obwodowych: w Krakowie 5109, w Tarnowie 1008, w Rzeszowie 867, w Nowym Sączu 2035, razem w całym obrębie krakowskiego sądu apelacyjnego 9109. Z tej ogólnej liczby pijaków pociągniętych do odpowiedzialności ukarano razem 8112. Liczba osób sądownie ściganych za wszystkie kategorje przestępstw przeciw ustawie o pijaństwie, wynosiła w ubiegłym roku 10.065, z których 8512 ukarano, a 1051 uznano niewinnemi. Z porównania z tych cyfr z wykazem za lata 1878 i 1879 okazuje się, że liczba wypadków karnych liczniejszą była w obu poprzednich latach niż w roku 1880, mianowicie w r. 1878 o 133 a w r 1879 o 449 wypadków. Orzeczeń skazujących pijaków na karę było natomiast w roku 1880 więcej niż w obu poprzednich latach, mianowicie o 72 więcej niż w r 1879 a o 221 więcej niż w roku 1878. Uwolnionych od oskarżenia było w r. 1880 mniej o 166 niż w r. 1879, a mniej o 408 niż w r. 1878.

Zmniejszenia się liczby wypadków karnych w r. 1880 nie można nazwać stanowczo dodatnim rezultatem ustawy, bo do takiego wyniku potrzebne byłyby zestawienia cyfr z dłuższego okresu czasu. Wzrost orzeczeń skazujących pijaków na karę uważać należy za skutek dokładniejszego i ściślejszego formułowania doniesień karnych.

Wszystkie sądy konstatują, że ustawa wywiera wpływ umoralniający na ludność włościańską, o czem świadczy spokojniejszy dziś nierównie przebieg targów, jarmarków i odpustów, na których dawniej nie było końca i miary różnym ekscesom w skutek opilstwa. Sądy powiatowe w Białej, Brzesku, Mielcu, Ropczycach, Starym Sączu i Tyczynie zaznaczają, że najwięcej doniesień karnych wpłynęło od żandarmerji a organa gminne nie czuwają ściśle nad tem, aby przestępstwa przeciw ustawie o pijaństwie dochodziły do wiadomości władzy karzącej.

I tak n. p. sąd powiatowy w Brzesku otrzymał wszystkie doniesienia tylko od urzędu gminnego w Brzesku i od żandarmerji a ani jednego od 48 gmin należących do jego okręgu. Sąd w Ropczycach $^3/_4$ doniesień otrzymał od żandarmerji a tylko jedną czwartą część od organów gminnych. Z tego powodu sąd krajowy wyższy w Krakowie odniósł się do Wydziału krajowego z prośbą, aby wpłynął na urzędy gminne i zniewolił je do większej troskliwości i energiczniejszego postępowania w tej mierze.

W sprawie petersburgskiej.

(Telegramy *Gaz. Nar.*)

Petersburg d. 22. marca. Pogłoska o dymisji Loris-Melikowa nie ma żadnej podstawy. **Wprawdzie przed kilku dniami mówiono, że Melikow podał się do dymisji, ale car nie przyjął tego podania.**

Petersburg d. 22. marca. W dniu dzisiejszym, jako w rocznicę urodzin cesarza niemieckiego, wszyscy w. książęta moskiewscy udali się osobiście do ambasadora niemieckiego i złożyli mu swoje gratulacje. Pierwszy, który przybył do ambasadora, był w. ks. Włodzimierz i oświadczył, że przybywa ze specjalnem poleceniem od cara, aby w jego imieniu złożyć cesarzowi życzenia wszelkiego szczęścia. Ci z pośród w. książąt moskiewskich, którzy są właścicielami pułków niemieckich, przybyli w mundurach tych pułków. Niemiecka kolonia wysłała do ambasadora deputację.

Berlin d. 22. marca. Jedną z pierwszych depesz gratulacyjnych, jakie otrzymał cesarz niemiecki, była depesza od nowego cara. Niemiecki następca tronu wyjechał dziś po południu o godz. 5. nadzwyczajnym pociągiem do Petersburga.

Paryż d. 22. marca. Proces przeciw dziennikom radykalnym, które wysławiały sprawców zamachu petersburgskiego, został ukończony. Secondigne, redaktor „Citoyena“, skazany został na sześciomiesięczny areszt i 2000 fr. kary pieniężnej; Lecoeur, administrator tego dziennika na trzymiesięczny areszt i również 2000 fr. kary. Versinier redaktor i Bicois administrator dziennika „Revolution sociale“ skazani zostali na sześciomiesięczny areszt i każdy na 2000 fr. kary. Wreszcie Rochefort redaktor i Delpierre administrator dziennika „Intransigeant“, każdy na 1000 fr. kary.

Petersburg d. 22. marca. W niedzielę rozeszła się po mieście pogłoska, że katedra w twierdzy Piotropawłowskiej jest podminowana. Policja otoczyła natychmiast kordonem wojska całą katedrę, i rozpoczęła ściśle badania. Czy co wykryła — nie wiadomo, ale to pewna, że w skutek tych badań przedsięwzięła nowe rewizje, i poaresztowała mnóstwo osób.

Petersburgskija Wied. donoszą, że rząd w celu wytępienia nihilistów w Petersburgu przedsięweźmie nadzwyczaj surowe środki. Petersburg zostanie otoczony kordonem wojska, wszystkie zaś kamienice, w których wykryte będą miny, zostaną skonfiskowane. W pierwszym rzędzie skonfiskowaną będzie kamienica barona Mengdena, przy ulicy Ogrodowej, a to za karę, że właściciel tak mało kontrolował swoich lokatorów.

Mołwa podnosi pogłoskę o projekcie przeniesienia rezydencji carskiej z Petersburga do Moskwy, i pisze, że Piotr Wielki przeniósł rezydencję swą z Moskwy do Petersburga, aby usunąć się od intryg bojarów, od wojskowego sprzysiężenia strzelców, i od korupcji panującej w sferach urzędniczych. Odtąd datuje wielkość caratu. Przez cały ten czas, kiedy rezydencja była w Petersburgu, carat wzrastał, potężniał w siłę i znaczenie, zwiększał się zaborami. Prowadząc dalej paralelę między Moskwą a Petersburgiem, *Mołwa* kończy swój artykuł apostrofą taką: „W Moskwie zaprowadzono pańszczyznę, a w Petersburgu ją zniesiono.“

Nowoje Wremia domaga się zaprowadzenia represyjnych środków przeciw Szwajcarji, jako państwu dającemu przytułek nihilistom. Dziennik ten żąda, aby carat zerwał wszelkie z Szwajcarją dyplomatyczne stosunki, a na towary nadchodzące z Szwajcarji nałożył podwójne cło. Gdyby zaś i to nie pomogło, a Szwajcarja nadal pozwalała rewolucjonistom przebywać u siebie, natenczas carat powinien zawrzeć sojusz z Niemcami, w którym Niemcom da wolne pole do egzekucyjnego postąpienia z Szwajcarją, mianowicie do przyłączenia do Niemieckiego cesarstwa niemieckich jej kantonów. (Zaprawdę, jest to majaczenie człowieka, który jest na wskroś przesiąknięty podłością; człowiek cokolwiek uczciwy nie potrafiłby tak nawet majaczyć — przyp. r. *Gaz. Nar.*)

Petersburg 22. marca. Pomiędzy śpiewakami chóru katedry Piotropawłowskiej twierdzy wykryto człowieka, który do chóru nie należał, a był za śpiewaka przebrany. Niektórzy twierdzą, że w ubraniu tego człowieka znaleziono bomby. **Indywiduum zaaresztowane w Kronsztadzie nie jest Kabozowem, właścicielem składu serów, ale niejakim Orłowem. Car miał oświadczyć dygnitarzom, że żąda od nich, aby mu szczerą prawdę mówili. Woli on, aby mniej mu potakiwali, ale za to aby otwarcie wypowiadali** swoje zdanie.

Jenerał-major Morawiński, architekt miejski, i jenerał Fiedorów, dyrektor policji, wykonali podobno obaj na sobie zamach samobójczy.

Petersburg d. 22. marca. Jen. Paweł Szuwałów, brat byłego ambasadora w Londynie, znany z bitwy pod Górnym Dubnikiem podczas tureckiej wojny, został mianowany jenerałem gwardji. Pułkownik Baranow, gubernator kowieński, został mianowany dyrektorem policji w Petersburgu na miejsce jen. Fiedorowa, który ma być przeniesiony na dyrektora policji do Warszawy. (Ten pułkownik Baranów został w nader oryginalny sposób sławnym w caracie. Podczas tureckiej wojny był on dowódzcą moskiewskiego parostatku wojennego „Westa.“ Pewnego dnia złożył raport rządowi, że w zatoce Batumskiej zdołał za pomocą torpedu wyrzucić w powietrze monitor turecki. W raporcie swym opisał szczegółowo jak monitor wyglądał, jak on do niego podpłynął, z jakiem narażeniem swego życia torped założył, jak monitor wyleciał, jak Turcy topiąc się wołali o pomoc itd. Za taki czyn bohaterski otrzymał Baranow order św. Anny i honorową szablę. Tymczasem okazało się wkrótce potem, że żaden monitor turecki w ciągu całej wojny ani razu nie był w zatoce Batumskiej, i że oprócz dwóch monitorów wyrzuconych w powietrze na Dunaju, wszystkie inne monitory tureckie cało i zdrowo przetrwały do końca wojny. Wytoczono więc p. Baranowowi śledztwo, i naturalnie z bohaterem moskiewskim zaczynało już być krucho, kiedy wtem w skutek zabiegów carewicza śledztwo zawieszono, akta złożono do archiwum, a bohatera przeniesiono z ministerjum marynarki do ministerjum spraw wewnętrznych i mianowano gubernatorem w Kownie. Jedni utrzymywali, że przyjaźń carewicza zawdzięczał Baranów swej pracy około uorganizowania floty korsarskiej, inni, że nienawiści, jaką do niego żywił w. ks. Mikołaj, którego carewicz uważał za wroga i przez złość do którego protegował wszystkie nienawistne mu osoby. Bądźcobądź p. Baranów został teraz jedną z najważniejszych figur w Petersburgu, a jego afera z monitorem tureckim nakazuje nam przyjmować z wszelką ostrożnością doniesienia jego o bohaterskich czynach w walce z nihilistami; pr. r. *G. N.*)

Petersburg d. 22. marca. Wczoraj odbyła się pierwsza narada ministerjalna pod prezydencją nowego cara. — Dzienniki donoszą, że policja wykryła nareszcie laboratorjum, w którem się fabrykowały bomby. Laboratorjum to — ktoby temu uwierzył — znajdowało się w pałacu ks. Leuchtenbergskiego. W pałacu tym od śmierci w. ks. Marji Mikołajówny, żony ks. Leuchtenbergskiego, nikt z rodziny carskiej nie mieszkał. Zmarły ks. Leuchtenbergski był wielkim miłośnikiem chemii i urządził u siebie w pałacu wspaniałe laboratorjum. Po śmierci jego laboratorjum to było zamknięte, i zdane na opiekę kustosza pałacu. Dowiedzieli się o tem nihiliści i udali się do kustosza z prośbą, aby im jako studentom uniwersytetu, pozwolił pracować w książęcem laboratorjum. Ten nie podejrzywając nic złego, chętnie na to zezwolił, a ponieważ sam musiał wyjechać do Finlandji, oddał im przeto klucze od laboratorjum. Nihiliści skorzystali z tego i w tem laboratorjum, gdzie policja w żadnym razie nie wpadłaby na myśl szukania spiskowców, fabrykowali dynamit i napełniali bomby. — Francuski ambasador zawiadomił rząd tutejszy, że paryzka policja aresztowała d. 18. b. m. nihilistę Czerkasowa, który jest sekretarzem spisku nihilistycznego. Ten Czerkasów był już wmięszany w zamach Karakozowa (w roku 1866), ale ponieważ miał wtedy zaledwie lat 15, przeto po ośmiomiesięcznem więzieniu wypuszczono go na wolną stopę. Potem z powodu słynnej sprawy Nieczajewa w 1869 r. został skazany na Sybir, ale w drodze uciekł i dostał się do Szwajcarji, gdzie w ostatnich czasach był jednym z głównych przywódzców spisku.

Petersburg 22. marca. Pogłoska obiega, że nowy car znalazł w łóżku swojem na poduszce pieczęcią nihilistyczną zaopatrzoną odezwę komitetu rewolucyjnego, w której mu nihiliści donoszą, że dają mu sześć tygodni czasu od dnia wstąpienia na tron na ogłoszenie liberalnej konstytucji. Jeżeli tego nie uczyni, spotka go los ojca. (Wiadomość tę powtarzamy z *Wiener Allg. Ztg.*; nie bardzo nam jednak wydaje się ona wiarogodną; p. r. *G. N.*) — Pospólstwo petersburgskie przejęte jest nienawiścią do nihilistów. Wczoraj o mało że lud nie zabił niejakiego Grigorjewa za to, że ten kupiwszy od kolportera portret zmarłego cara, podarł go i rzuciwszy na ziemię podeptał nogami. Wczoraj także napadł lud jakąś dziewczynę, ubraną tak jak chodzą zwykle nihilistki, to jest w okularach ciemnych i z krótko ostrzyżonemi włosami. Ledwie policja zdołała ją uratować. Z Charkowa i Moskwy donoszą także o wypadkach pobicia studentów przez lud. *Mosk. Wied.* w artykule wstępnym przypisują Polakom kierownictwo ruchu nihilistycznego.

Berlin d. 22. marca. *Nordd. Allg. Ztg.* omawiając artykuły *Czasu*, *Dziennika Poznańskiego* i *Gazety Narodowej* o katastrofie petersburgskiej, pisze: „Wszystkie te trzy dzienniki zgadzają się ze sobą w tem, iż knowania nihilistów, których szczytem jest zamordowanie cara, przedstawiają jako coś specyficznie moskiewskiego, z czem Polacy nic wspólnego nie mieli i nie mają. Kto jednak przywoła na pamięć dzieje zawiązku nihilizmu i dzieje powstania polskiego z r. 1863, ten przyjdzie snadno do przekonania, że Polacy nie są znowu wcale tak dalece niewinni w rozwoju spraw moskiewskich.

„W powstaniu swem w r. 1863 doprowadzili oni sztukę spiskowania do mistrzowskiej doskonałości. W caracie, gdzie pałacowe spiski ograniczały się zawsze do szczupłego grona osób i gdzie idee, przyniesione przez wojska moskiewskie z Francji w r. 1818, domagające się konstytucji, zupełnie po r. 1826 wytępione zostały, powstały nanowo tajne sprzysiężenia w r. 1872, z przysiężeń tych wyrosły nihilistyczne zamachy, a w procesach, jakie się z tego powodu toczyły, czytaliśmy mnóstwo nazwisk polskich, jakkolwiek, co prawda, nazwiska te były niekiedy zmoskwicone. Oczywiście Polacy biorą udział w spiskach pod naciskiem terroryzmu, podobnego temu, jaki w r. 1863 wykonywali żandarmi wieszający; ale z drugiej znów strony nie ma niezawodnie narodu, w którymby tak jak w Polsce pewna klasa posiadała wyłączny talent do spiskowania i w tem spiskowaniu znajdowała, że tak powiemy, rozrywkę, pewien rodzaj sportu. Dlatego też wypada pomiędzy Polakami szukać intelektualnych twórców i podziemnych kierowników buntu, prowadzonego przeciw rządowi moskiewskiemu. (Że Niemcy mogli coś podobnego napisać — wcale nas to nie dziwi. Po Bismarku i jego akolitach wszelkiej podłości spodziewać się można. Nie dziwi więc nas cynizm tej denuncjacji, ale dziwi nas za to jej głupota. Bismark zanadto się łasi, aby nie pogardzili nim nawet ci, o których względy się dobija. Przyp. red. *G. N.*)

* * *

Jak z Petersburga donoszą do Wiednia, krąży w moskiewskich dobrze poinformowanych kołach pogłoska, jakoby car Aleksander II. zatwierdzając propozycję Lorys Melikowa, co do zawezwania rzeczoznawców z wszystkich gubernij, którzy by fungowali jako doradcy rządu w kwestji ewentualnych zmian w administracyjnem ustawodawstwie moskiewskiem, zapytał, w jaki by też sposób Polacy wysłali reprezentantów swych zapatrywań i życzeń do Petersburga, gdyż nie posiadają ani ziemstw ani innych instytucyj wyborczych. A kiedy Melików odparł, że Albedyński, jenerał-gubernator Królestwa, rzecz całą z właściwym sobie taktem załatwi, miał się wyrazić car w sposób następujący:

„Obawiam się, abym wszystkiego, cobym z całego serca dla ludu zrobić chciał, nie musiał wkrótce zasuspendować, jedynie tylko z przyczyny Polaków. „Ci Polacy“ żyjący ciągle w ideach swojej przeszłości, podniosą nowe, dalej sięgające pretensje, takie, których bym nie mógł ziścić, nie chcąc jednych moich poddanych protegować nad drugich. Lepiej przeto namyśleć się wprzód, czy należy dać, skoro jest obawa, że dane odebrać potem będzie potrzeba — czy też aż do wyklarowania się sytuacji Polaków odroczyć wysłuchanie ich życzeń“.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 23. marca.

* **Termometr** wskazywał dziś z rana — 1° R. przy silnym wietrze północnym. Dzień pogodny.

* **Teatr.** Na dochód p. Raverty, pierwszego tenora naszej opery odśpiewaną będzie jutro we czwartek opera Meyerbeera „Robert djabeł“, nie dawana u nas już od lat kilku. P. Raverta, śpiewak obdarzony wybornym, bohaterskim głosem i dobrą szkołą, jest prawdziwą ozdobą naszej opery, a arcydzieło Meyerbeera da mu szerokie pole do popisu. „Roberta djabła“ przygotowują u nas już od dłuższego czasu, jest więc wielka nadzieja, że wykonanie tego utworu będzie staranne.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 24. marca 1881 r. o godzinie 6tej wieczorem.

* **Przed sądem przysięgłych** toczy się dziś rozprawa główna przeciw Michałowi Szumlańskiemu, b. zaprzysiężonemu dyetarjuszowi przy sądzie powiatowym w Winnikach, a zatrudnionemu w czasie od 28. lipca 1876 do 28. lutego 1878 w protokole, gdzie nieprawnie przywłaszczał i zatrzymał sobie stemple na rozmaitych podaniach wnoszonych przez strony. Suma w ten sposób przywłaszczona przez manipulanta protokolarnego, dosięgła kwoty 170 złr. Szumlański przywłaszczył sobie nadto powierzone mu przez robotników fabrycznych w Winnikach wkładki do kasy stowarzyszenia chorych. Oskarzony, ścigany sądownie, zbiegł do Stanisławowa i tam został przyaresztowany. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dopiero jutro.

* **Czarna giełda** pomimo tylokrotnych domagań się publiczności, grasuje ciągle w najlepsze po Wałach Hetmańskich, podczas dni słotnych uniemożliwiając prawie komunikację. Należałoby już raz przecie temu tamę położyć. Dla wiadomości zaś naszych władz, które może mają skrupuł co do ograniczenia wolności osobistej, podajemy fakt, że minister finansów, idąc w ślad za swymi poprzednikami, wydał

Księdza Walerjana Kalinki Sejm czteroletni

przez

Ludwika De Laveaux.

(Dokończenie.)

Następnie prowadząc ciągle uczuciową politykę, a poruszając ciągle to nowe przedmioty, dotyczące ograniczenia władzy królewskiej, odwodziła lewica sejm od jego właściwego celu, to jest od spraw wojskowych. Dopiero po wielu burzliwych, chociaż często wymownych głosach, uchwalono nareszcie skład komisji wojskowej; składało ją 18 członków, a z tych oprócz hetmanów pięciu tylko wojskowych; hetmani jednak nie zasiadali wszyscy równocześnie, lecz po kolei każdy przez trzy miesiące; reszta członków miała być wybieraną z senatorów i posłów na rok, lecz każdy zasiadał tylko pół roku. Komisja została nietylko zupełnie usunięta z pod wpływu króla, ale nadto nikt w jej łonie nie mógł przyjść do przeważnego wpływu; w ogóle całe jej urządzenie skazywało ją z góry na niedołęztwo i bezczynność, to też po niejakim czasie przestała się nawet zbierać na posiedzenia. Było to ostatnie rozporządzenie sejmu w r. 1789.

Następnego roku, działając w tym samym duchu, co poprzednio, zniósł sejm departament spraw zagranicznych, a na jego miejsce ustanowił znów komisję, niezależną od króla i Rady Nieustającej; członkowie jej byli wybierani z pośród Izby poselskiej i senatu, a stale należeli do niej marszałkowie i pieczętarze. Komisja do spraw zagranicznych, złożona w ten sposób z ludzi, nie mających wprawy w dyplomacji, była równie nieudolną, jak komisja wojskowa. Nakoniec wśród pięknych mów i pełnych zapału, obsypywanych z galerji oklaskami, została i sama Rada Nieustająca zniesiona, co była jednak złamaniem traktatów, zawartych na sejmie rozbiorowym z mocarstwami poręczającemi. W zapale patrjotycznym sejm niedozwolił nawet zawiadomić o tem urzędownie Stakelberga.

Zajmował się później sejm zabraniem dóbr biskupstwa krakowskiego na skarb i wyznaczeniem biskupom pensji; wyrugowaniem z kraju magazynów i wojska moskiewskiego; Poniński, po wymienieniu bezczelnych jego bezprawiów, został mocą uchwały sejmowej uwięziony; zresztą zabrały wiele czasu domniemane bunty chłopskie na Ukrainie i Wołyniu; w celu uśmierzenia ich zsyłał sejm na miejsce komisje buntownicze, które plagami wymuszały zeznania i podejrzanych, najczęściej niewinnie, śmiercią karały. Popłoch szerzyły po większej części umyślnie żony wyższych dostojników polskich, aby przestraszony naród rzucić w objęcia pruskie, podejrzywano bowiem Moskwę o podżeganie chłopstwa do buntu — „pokazuje się tu raz jeszcze, jak źle jest narodowi, który dozwala, aby kobiety kierowały jego polityką“...

* *

A teraz, gdyśmy pomijając mnóstwo charakterystycznych szczegółów, streścili w krótkim artykule obszerne dzieło, wypada nam uczynić zadość zwyczajowi, uświęconemu długą praktyką recenzentów, którzy podnosząc dodatnie strony dzieła, starają się zawsze wskazać także ujemne, chociażby to nawet miało przyjść z trudem. Otóż dla zwyczaju tylko ośmielamy się wyznać autorowi pod jakim względem mniej nas zadowolnił. Zdaniem naszem, które może być zupełnie względne, słabszą stroną dzieła jest charakterystyka niektórych osób, biorących udział w sejmie, jakoto Sapiehy, Potockich, Rzewuskiego, Branickiego, Adama Czartoryskiego i niektórych ze szlachty, jako wybitniejszych posłów lewicy. Wskutek tego sposób przedstawienia nie jest tak obrazowy i malowniczy, jak to podziwiamy u Szajnochy, zato jednak praca jest krytyczna, podaje wiadomości całkiem pewne i wyjaśnia wiele szczegółów, nie dających się dotąd pojąć.

Autor opiera się głównie na depeszach, listach rzędowych i protokółach sejmowych, a mniej na pamiętnikach i monografiach; to też daje nam dokładny przegląd stosunków dyplomatycznych i wpływów zewnętrznych, ale może za mało uwzględnia pobudki wewnętrzne. Sejm czteroletni nie jest podobny do sejmów poprzednich, zaraz bowiem od chwili kiedy się zebrał, znać w nim budzące się życie narodu i patrjotyzm — tego zaś objawu nie można sobie wytłómaczyć, jeżeli się nie rozważy wpływu komisji edukacyjnej na młodsze pokolenie i zbawiennych usiłowań króla około podniesienia oświaty, o czem wszakże autor ani słowa nie wspomina, tak dalece, że streszczając jego dzieło, byliśmy zmuszeni uzupełnić je tym szczegółem. Wprawdzie młodszych posłów, przynoszących z sobą dobre chęci i więcej światła, mało jeszcze było i nie mieli oni doświadczenia politycznego, chcąc więc zrzucić z Polski jarzmo moskiewskie, w łatwowierności swojej dają wiarę podstępnym zapewnieniom Prus, że one bezinteresownie pomogą narodowi do wyswobodzenia się; w tym to kierunku schodzą się oni i łączą z ambitnymi potentatami, którzy szukają na dworze berlińskim pomocy przeciwko Moskwie nie dla tego, aby ojczyznę dzwignąć z upadku, ale dla tego tylko, aby króla ubezwładnić, a swoje wszechwładne panowanie utrwalić.

Uwzględnienie zmiany, jaka w umysłach dokonywać się poczęła, byłoby sejm czteroletni przedstawiło w nieco jaśniejszych barwach, a stron ujemnych, zwłaszcza w pierwszych dwóch latach, byłoby pozostało aż nadto, by rzucić nań mniej korzystne światło, niż to, w jakiem go stawia tradycja i powszechny o nim sąd. Polska, rozwijając się demokratycznie, doprowadziła republikański ustrój rządu z końcem XVIII wieku do skrajnej ostateczności, która jako taka utrzymać się nie dała i musiała runąć czyli, mówiąc właściwiej, rząd musiał być radykalnie i w zasadzie zmieniony, co jest możliwem tylko za pomocą rewolucji. Tą bezkrwawą rewolucją był sejm czteroletni; odrzucał on republikańską formę rządu, przyczem nie wpadł w drugą ostateczność i nie zaprowadzał surowej monarchii, ale łącząc republikańską formę rządu z monarchiczną, zaprowadzał monarchię konstytucyjną.

Rząd, do jakiego Polska doszła w XVIII. wieku przed sejmem czteroletnim, nie był wcale gorszy od rządu, jaki we Francji poprzedzał wielką rewolucję, chociaż ten był monarchiczny. Francja rozwijając u siebie ustrój monarchiczny, doszła również do ostateczności, która także, podobnie jak w Polsce, była zacofaniem w sprawach ustroju społecznego. Nie tu miejsce opisywać ówczesny rząd francuzki, powiemy tylko, że zdaniem naszem był on nawet gorszym i niesprawiedliwszym ustrojem społecznym, niż polski, jakkolwiek był jego przeciwieństwem. We Francji więc musiał być skrajny ówczesny rząd obalony i zastąpiony innym — dokonała tego wielka rewolucja wśród ciężkich prób i potoków krwi, przelanej winnie czy niewinnie, ale nie bez przyczyny. Tą przyczyną była okoliczność, że we Francji wszelka władza, prawo dostojeństwa, zaszczyty, tradycja, przywileje i dostatki były po stronie króla, a naród, dopominający się udziału w rządzie, musiał to wszystko zwalczyć, zanim mógł nową formę rządu zbudować. Wszystko zaś, co we Francji było po stronie króla, było w Polsce po stronie właśnie tych, co mieli dokonać rewolucji, król bowiem był bezbronny.

W Polsce rewolucja dokonywała się w spokoju i zasadzała się na tem, że ci, którzy w ciągu wieków skupili w swem ręku wszelką władzę, prawo i przywileje, mieli dobrowolnie zrzec się ich na rzecz całego narodu i króla. Ztąd więc Konwent i sejm czteroletni, jakkolwiek podobne mają zadanie, a cel ten sam, bo zaprowadzenie monarchii konstytucyjnej, tak mało przecież są do siebie podobne. Konwent dopuszcza się najstraszniejszych mordów — przeciwnie w sejmie czteroletnim widzimy przedstawicieli wolnego i politycznie dojrzałego narodu, co nigdy nie ulegał żelaznej przemocy samowładnego pana, lecz od wieków sam się rządził, sam sobie prawa pisał i sam je wykonywał, a mimo to wzrastał, rozszerzał się i niósł oświatę na Wschód. Mówimy to nie w celu schlebiania próżności narodowej i sławienia wszystkiego, chociażby tego nawet, co jest nagany godnem, ale dla tego tylko, że zdaniem naszem, chcąc sejm ten we właściwem świetle przedstawić, należy prócz stosunków dyplomatycznych i wpływów zewnętrznych, wyśledzić także i uwzględnić dokonywujący się przewrot w pojęciach i przekonaniach narodu. Jako sejm, mający przekształcić ustrój społeczny, czyli innemi słowy, jako sejm rewolucyjny, musiał on zniszczyć istniejącą budowę społeczną, by na jej miejsce inną postawić; z tego punktu widzenia można wprawdzie zarzucić mu, że nieświadomie przystępował do dzieła i burzył dom stary nim postawił nowy, ale w zasadzie niekoniecznie należy mu brać za złe, że burzył rząd istniejący; torując sobie drogę do nowej formy rządu, rzecz naturalna, musiał przy tem pewien czas błądzić i chwilowo ogłosić wiele błędnych ustaw, ale w ogólności działalność jego snać nie musiała być tak bezwarunkowo zgubną, skoro doprowadziła do konstytucji 3. maja. Konstytucja nie utrzymała się i upadła wraz z Polską, podczas gdy Francja burzę przetrwała, to prawda — winę, rozumie się, należy przypisać sobie samym — ale nie należy także zapominać o towarzyszących okolicznościach.

Gdyby nie przewrotna, ale jenialna w pomysłach Katarzyna II. i jej zdolni podówczas wodzowie; gdyby nie złe położenie jeograficzne rzeczyposp.; gdyby w r. 1792 był dobry wódz naczelny, a nie książę Józef, dobry wprawdzie żołnierz i jenerał podkomendny, ale wykształcony w armii austrjackiej, znanej z niepraktycznej i niedołężnej taktyki w owym czasie — gdyby, powiadamy, nie te okoliczności, któż wie, Polska byłaby może także bez szkody przekształciła swój ustrój społeczny i była dziś, jak dawniej, wolną i potężną? Wszak mimo tych wszystkich przeciwności, bliską przecież była wprowadzenia w życie konstytucji, a tem samem osiągnięcia celu rewolucji i ustalenia nowej formy rządu.

Takie myśli nasunęły się nam po przeczytaniu dzieła ks. Kalinki, lecz pojmując sejm czteroletni w swój sposób, nie chcemy się upierać przy naszym poglądzie wobec autora, któremu źródła historyczne do czasów Stanisława Augusta tak dokładnie są znane.

Z upragnieniem oczekujemy drugiego tomu tego znakomitego dzieła, który traktując historję konstytucji trzeciego maja, będzie zapewne jeszcze więcej zajmującym — wszak konstytucja trzeciego maja to ostatnie słowo narodu umierającego politycznie — to idea monarchii konstytucyjnej, którą wolni obywatele, ustępując z widowni dziejowej, jako skarb najdroższy w spuściźnie przekazują innym, by ją pielęgnowali i rozwijali ku coraz swobodniejszemu pobytowi ludzi na ziemi.

świeżo policji wiedeńskiej polecenie, aby wszelkiemi prawnemi środkami starała się przeszkodzić gromadzeniu się giełdowców i ich ajentów po ulicach. Rozporządzenie to p. ministra finansów należałoby i u nas zastosować. Członkowie „czarnej giełdy" mają dosyć pieniędzy, niechże sobie najmą jaki lokal i tam prowadzą swoje rzemiosło, ale niech nie zalegają trotoarów i nie rażą uszu przechodniów swym barbarzyńskim szwargotem.

* **Wprowadzanie psów** do lokalów publicznych jest u nas na porządku dziennym, chociaż w innych miastach stołecznych po części jest to z urzędu zakazanem, po części zaś sami właściciele lokalów ściśle przestrzegają, aby nie mieli czworonożnych gości. Że nie zbyt jest przyjemną rzeczą, jeżeli psy głodne szczekaniem przerywają pogadankę lub czytanie dzienników, to każdy przyzna. Czyby i u nas nie można pod tym względem pójść za przykładem innych stolic?

* **Nieporządki.** Pozwólcie Wołyniakowi, że się uskarży na nieporządek przed dworcem kolejowym na Podzamczu, gdzie omal życiem nie przypłaciłem wycieczki mej do Lwowa. Na żadnym jarmarku nie widziałem takiego rozgardjaszu jak na tym szczupłym zakątku tuż przed dworcem. Zaledwie na migi udało mi się zamówić fiakra dziesiątego z rzędu, a raczej z tłumu, bo fiakry tam wszędzie stać nie mogą, ale zanim mój fiakier zdołał podjechać, czekałem przeszło dziesięć minut. Nie dość jednak, zaledwie wsiadłem do fiakra, rozpoczyna się kłótnia między dorożkarzem mym a jakimś żydkiem, który dowodził, że on go pierwej zamówił; wśród tej kłótni, do której wmieszał się jeszcze i policjant, najeżdża inny fiakier z tyłu, i gdyby nie ciężkie meÿntro, byłbym pewne jak na rożenku zawisł na dyszlu, którym dostałem w plecy potężne uderzenie. W tej chwili krzyknął policjant: „jedź" i dorożkarz mój ruszył nareszcie z miejsca pożegnawszy biczem kłótliwego żydka. Nie wiem czy urządzenie dworca należy do gminy miasta czy do kolei, ale niech mi wolno będzie powiedzieć, że nawet na najlichszej stacji w Moskwie nie ma tak szczupłego zajazdu, i boli mię, żem w waszem stołecznem mieście zaraz na pierwszym kroku doznał, oprócz tak niemiłego wrażenia, jeszcze w dodatku i dyszlem w plecy.

* **Medale pamiątkowe.** Francuskie ministerjum handlu kazało wybić specjalny medal pamiątkowy dla członków cudzoziemskich komisyj wystawy z r. 1878. Dla austrjackich funkcjonarjuszów nadesłano już te medale do ministerstwa handlu.

* **Z Warszawy** piszą: Przedstawienia w teatrach dotąd zawieszone a w pierwszej chwili zakazano nawet rautów w domach prywatnych a policja, która zakaz ten obwieściła w formie rady, zaraz objaśniała, że gdyby jej rad nie posłuchano, będzie rozpędzała karety i dorożki. Zakazano także odczytów, jakie się w zeszłym tygodniu miały rozpocząć na rzecz osad rolnych, teraz dopiero pozwolono na nie i dziś też pierwszy odczyt ma mieć profesor wszechnicy Jagiellońskiej dr. St. Smolka na temat: Niepoprawny ród.

Przysięgę już wszyscy, z wyjątkiem kobiet, które do niej powołane nie zostały, wykonali w dniu 18. b. m. Do niej powołano nawet chłopców 12-letnich, co się dotąd nie praktykowało i co cały ten akt ośmieszyło.

Zgoła w Warszawie wszystko po dawnemu a o tem co zaszło w Petersburgu, świadczą tylko napisy na sklepach: krepa, żałobne kokardy, a i pozytywki, które niemiłosiernie raziły uszy, teraz zaś na rozkaz policji zamilkły.

* **Komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie** podaje do publicznej wiadomości, iż na mocy ustawy muzeum urządzoną zostanie z początkiem miesiąca czerwca r. b. czasowa wystawa dzieł sztuki stosowanej do przemysłu i rękodzieł, w szczególności obejmująca: wyroby ceramiczne (gliniane, porcelanowe, fajansowe), szklanne, z metali, z kości słoniowej, z drzewa i kamieni, meble, tkaniny, koronki, skóry jakoteż przedmioty sztuki drukarskiej i introligatorskiej. Życzący sobie przyjąć udział w tej wystawie, raczą nadesłać o ile można najwcześniej do kancelarji muzeum (plac Krasińskich nr. 3), deklaracje. Na wystawę przyjmowane będą według uznania komitetu, tylko przedmioty odznaczające się doskonałością wyrobu, artystycznością formy i rysunku charakteryzującą pewną epokę, w ogóle dzieła sztuki służyć mogące za naukę dla przemysłowców i rękodzielników.

Jeżeliby kto z wystawców był w zamiarze sprzedaży wystawionych przez siebie przedmiotów, wówczas wywieszonym zostanie na takich wyrobach stosowny napis wraz z ceną przedażną, a dla ułatwienia komitet podejmować się będzie pośrednictwa przy sprzedaży tych przedmiotów.

Komitet muzeum spodziewa się, iż osoby posiadające dzieła sztuki mogące w jakikolwiek sposób znaleźć zastosowanie w dzisiejszym przemyśle i rękodziełach, oceniając doniosłość podobnej wystawy dla przemysłu krajowego, z całą życzliwością pospieszą z przedstawieniem swych cennych zabytków sztuki tak krajowego jak i zagranicznego pochodzenia.

O miejscu, w którem wystawa będzie pomieszczona, dniu jej otwarcia i innych szczegółach, później ogłoszonem zostanie.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 22go b. m.: Skradziono: Pani J. Ł. z kieszeni płaszcza pugilares skórkowy z kwotą 15 zł. i z kuponem na 3 zł. list. zast. banku hipot. — Pani E. M. i S. P. ze strychu l. 2 ul. Berka bieliznę i poszewkę ze znakiem S. B. a drugą R. L. — Panu F. O. z kieszeni paltotu sakiewkę z skórki czarnej z kwotą 16 złr.

Straż policyjna aresztowała szajkę złodziei składającą się z Józefa Czerwina, F. Janickiego, K. Mandziaka i tegoż matki Katarzyny i Lejzora Rothsteina, z powodu kilku dokonanych kradzieży.

Złożono w policji znalezioną na placu Halickim banknot na 10 zł.

— **Z Tarnopola,** 16. marca. Wpadł mi właśnie w ręce palet egzekucyjny, który dla ciekawości załączam (palet ten jest złożony w redakcji), a z którego możecie się przekonać, z jaką bezwzględnością władze skarbowe z opodatkowanymi sobie postępują: Zaległość w podatku gruntowym wynosiła 7 zł. 60 ct., aby tę ściągnąć narażono opodatkowanego na koszta sekwestracyj i licytacji w ilości 17 zł. 32 ct., resztę kosztów podróży sekwestra wynosiła 10 zł. 32 ct. Razem 27 zł. 64 ct. Dodać należy do tego, że dlatego aby lepiej ukarać zalegającego w podatkach, wysłano mu sekwestra starego, schorzałego i chorego, który przybywszy na sekwestrację przeleżał u opodatkowanego trzy dni w łóżku — pił klejek, musiano mu posyłać o 2 mile do apteki po proszki Dowera — robić kataplazmy. Działo się to wprawdzie jeszcze w r. 1873, lecz może i dzisiaj jeszcze to się powtórzyć, bo pan minister daleko, nie każdy na czas się żalić a niższe organa bezwzględnie dysponują kieszeniami opodatkowanych na korzyść swoich protegowanych, trzymając się zasady „man muss leben lassen". Sekwestrator zapewne żyć będzie, ale sekwestrowany może zginąć.

Jeden z opodatkowanych.

— **O Rysakowie** podaje korespondent *Dzien. Pozn.* następujące charakterystyczne szczegóły: Jest on synem mieszczanina, który służył za ogrodnika u znanego kupca Gromowa, i otrzymał kosztem tego ostatniego wykształcenie w szkole realnej i za protekcją ks. Lievena, ministra dóbr państwa, i ks. Wałkońskiego, kuratora okręgu naukowego, został przyjęty do instytutu górniczego, gdzie pozostawał do ostatniego czasu. Mając stosunki z tym instytutem, miałem sposobność osobiście go poznać i słyszałem o nim od jego kolegów. Z powierzchowności jest typem moskiewskiego chłopa; blondyn, wzrostu średniego, barczysty, niezgrabny, siły nadzwyczajnej, twarz jego bez żadnego zarostu, płeć gruba, koloru czerwonego, czoło wysokie, na ustach nieokreślony uśmiech. Oczytany i rozwinięty trudno dawał się poznać, ponieważ pokrywał wszystko żywym humorem i żartował ze wszystkiego a najwięcej z siebie. Opowiadał mi kiedyś swoją genealogię, z której się dowiedziałem, że dziad jego, włościanin, nazywał się Kułow, a będąc raz pijanym przeciągnął jakiegoś słusznego klusaka (po moskiewsku „rysak") i odtąd nazywano go Rysakowem. Lubił pić, szczególniej piwo; widziałem go parę razy pijanego. Od kolegów był bardzo lubiany; nie nazywano go inaczej jak „moja dusza". Opowiadał mi wczoraj jeden z profesorów instytutu, który był wołany do sędziego śledczego dla sprawdzenia tożsamości osoby Rysakowa, że ten się do niego odezwał:

— Co tam, panie profesorze, mamy z sobą gadać, daj mi pan lepiej papierosa!

Profesor był zaambarasowany. On wypalił jeden z wielką przyjemnością i chciał całe pudełko schować dla siebie, na co mu nie pozwolono.

— Patrzcie no, za parę dni powieszą mnie, a dziś mi jeszcze papierosa żałują! Dziwny świat!

— **Jak się car Aleksander II będąc dzieckiem bawił?** Arnold Wellmer opowiada w feljetonie *Magd. Ztg.* o latach dziecinnych Aleksandra II co następuje: „Carewicz liczył wtedy około 10 lat — był ładnym, żywym, dzikim chłopakiem. Pewnego razu car Mikołaj usłyszał w sali balowej hałas dzieci młodego księcia i pospieszył tam ze swego gabinetu. Cóż za scena przedstawiła się jego oczu. Carewicz leżał na ziemi, twarz mu nabiegła krwią, z piersi wydawał chrapienie i machał wszystkimi członkami, tęgo rękami i nogami. Towarzysze zabawy: bracia jego, synowie hr. Wielhorskiego, jenerała Patkula, księcia Wasilczykowa i innych z zapałem ściskali coraz mocniej czerwoną chustką szyję carewicza. „Dzieci, a wy co robicie?" zawołał car przestraszony. „Bawimy się w kata", brzmiała odpowiedź jednego z wielkich książąt. „Aleksander Mikołajewicz jest carem Pałmi i chcieliśmy go udusić". Car wyrwał syna z rąk braci i towarzyszów zabawy i zabronił im surowo, aby nigdy nie bawili się — w cara.

— **Wiedeń,** 21. marca. Namiestnictwo pozwoliło magnetyzerowi Danato dawać przedstawienia w „Ringtheatrze".

— **Pożyczka miliardowa** francuska wyjdzie ponieważ i na korzyść Austro-Węgier. Pożyczka w znacznej swej części ma być użyta na cele produkcyjne, a w pierwszej linii na budowę nowych kolei. Między innemi zamierzoną jest budowa linij, które połączą się koleją Bordeaux-Nantes z koleją Arlberską przez co wielki międzynarodowy trakt z Hawru na Belgrad, Galacz i Konstantynopol przechodzić będzie. Tym sposobem ruch na kolei arlberskiej przybierze ogromne rozmiary, albowiem towary z Wenecji, Tryestu, Fiume przez Steinburg, Insbruck albo Marburg idąc do Szwajcarji, Niemiec południowych lub północnej Francji, drogą przez góry Arul skracają sobie 184 do 240 kilometrów. Jakie podobne skrócenie drogi dla ruchu towarowego posiada znaczenie — to zdaje się nawet bliżej wyjaśniać niepotrzeba.

— **Pożar teatru.** W Modenie spłonął w dniu 17. b. m. teatr Aliprandi. Pożar wszczął się przed godz. 7 wieczorem, w chwili, kiedy miano rozpocząć przedstawienie dramatu „Neron", grywanego z wielkiem powodzeniem we Włoszech. Szczęściem nikt z publiczności ani z artystów nie poniósł szkody.

— **Śmierć z wielkiej radości.** Wiedeński wyrobnik, Kasper Praksmanner, żyjący od długiego czasu z żoną w wielkiej nędzy, gdyż był bez zajęcia, przyszedł w dniu 21. bm. do domu i wielce uradowany oznajmił żonie, że wreszcie udało mu się znaleźć zatrudnienie. W kilka chwil po przybyciu zaczął się żalić na mdłości, a w sekundę padł na ziemię i zastygł. Wielka radość, która opanowała biedaka widzącego bliski koniec nędzy swojej rodziny, wywołała u niego atak sercowy.

— **Ludność Warszawy,** wynosiła z początkiem bieżącego roku według danych znajdujących się w ręku policji, 379.763 mieszkańców stałych i niestałych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Celem dostarczenia przedmiotów do umundurowania i uzbrojenia c. k. obrony krajowej na rok 1881, rozpisało wys. c. k. ministerstwo dla obrony krajowej licytację, do której pisemne oferty wnieść należy najdalej dnia 30. marca 1881 o godzinie 12. w południe do protokołu podawczego c. k. ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu.

Do licytacji przypuszczone będą tylko osoby, które posiadają prawo obywatelstwa austrjackiego i dostarczyć się mające przedmioty wyrabiają we własnych fabrykach lub warsztatach.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież spis przedmiotów (krawaty, ostrogi, guziki metalowe, szalki do gotowania, borty, sznury i t. p.) przejrzeć mogą interesenci w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18. marca 1881.

Prezydent: *E. Simon* m. p. Sekretarz: *M. Bodyński* m. p.

Lwów dnia 22. marca. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości: *Pszenica* czerwona od 10 40 do 10·70 zł., biała od 10 40 do 10 70 zł., żółta od 9 70 do 10·20 zł., jesienna od —·— do —·— zł. — *Żyto* od 9 20 do 9 60 zł., nowe od —·— do —·— zł. — *Jęczmień* browarowy od 6 75 do 7 50 zł., pastewny od 6·— do 6 50 zł., jesienny od —·— do —·— zł. — *Owies* od 6 — do 6 30 zł. — *Groch* do gotowania od 8 — do 9 50 zł., pastewny od 7·— do 7 50 zł. nowy od —·— do —·— zł. — *Wyka* od 5 40 do 6 — zł. — *Bób* od 8 50 do 11 50 zł. — *Kukurudza* stara od 6 75 do 7·— zł., nowa od 6 — do 6 25 zł. — *Rzepak* zimowy od 11 — do 11 40 zł., *rzepak* letni od 10 70 do 11 — zł. — *Lnianka* od 10 — do 10 40 zł. — *Nasienie lniane* od 11 50 do 12 — zł. *Nasienie konopne* od —·— do —·— zł. — *Koniczyna* od 30·— do 45 — zł. — *Kminek* od —·— do —·— zł. — *Anyż* od —·— do —·— zł. — *Anyż płaski* od 36 do 37 — zł.

Spirytus za 10 000 litrów procent: Gotowy od 29 80 do —·— zł.

Usposobienie: Niezmienne.

Waluta: Marek —.— — Rubel 1 20½ – Napoleondor 9 36½.

Wiedeń d. 21. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 449 węgierskich 1931, niemieckich 999, razem 3429 sztuk wołów.

Cena w ogóle spadła o 1 do 2 złr.

Płacono galicyjskie 50 do 52 53½ i 54 złr.; węgierskie 48 do 54 56 i 57 złr.

Niemieckie 53 do 55 i 57 złr.

Targ był bardzo mdły, jednakowoż wszystko sprzedano.

Krzysztofowicz i Sp.

„Telegramy Gazety Narodowej."

Madryt d. 22. marca. W pałacu księcia Ossuny znaleziono bombę z niezapalonym knotem. Bombę tę oddano w ręce policji.

Bruksella d. 22. marca. Izba posłów wybrała p. Décamps prezydentem, a p. Hardy de Beaulieu pierwszym wiceprezydentem, zaś p. Couvreur drugim wiceprezydentem Izby.

Konstantynopol d. 22. marca wieczór. Dzisiejsze posiedzenie konferencji w sprawie greckiej, na żądanie ze strony tureckiej odroczonem zostało do środy. Musteszar spraw zagranicznych Artin Dadian został dodany pełnomocnikom tureckim do pomocy. Posłowie naradzali się dzisiaj z sobą przez cztery godziny.

Bukareszt d. 22. marca. W procesie wytoczonym za zamach na prezesa ministrów Bratiano (2. grudnia). Pietraru skazany został na 20 lat ciężkich robót, obaj zaś wspólnicy, względem których przysięgli łagodzące okoliczności przypuścili, na 9 lat więzienia.

Paryż d. 22. marca. Rada municypalna przyjęła 40 głosami przeciw 10 wniosek, ganiący prefekta policji, poczem odczytano pismo prefekta, w którem prefekt oświadcza, że ma obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem Paryża wyłącznie pod powagą ministra, gdy jednak mimo jego zarzutów postawiono interpelację, dotyczącą jego osoby, na porządku dziennym, więc nie będzie obecnym na posiedzeniu.

Londyn d. 22. marca. Gladstone oświadczył w Izbie niższej, że Boerowie przyjęli ofiarowane warunki w istotnej ich części. (Żywe oklaski.)

Paryż d. 22. marca. W Izbie interpelował Montjau (radykał) w sprawie ścigania dzienników radykalnych. Rozprawę naznaczono na sobotę. Jenerał Lecointe został mianowany gubernatorem Paryża.

Londyn d. 22. marca. Według „Standarda" warunki zawrzeć się mającego pokoju między Anglią a Boerami są następujące: Wzajemny zwrot wszelkiej broni, amunicji i przyborów wojennych, skonfiskowanych podczas wojny; niepodległość Boerów pod warunkami, które osobna komisja ułoży; rząd narodowy Boerów wejdzie natychmiast w życie, gdy ta komisja roboty swe pokończy; tymczasem załogi angielskie pozostaną na swych stanowiskach, a Boerowie rozpuszczą swe wojska. Według „Daily Telegraph" Boerowie nie chcą się zgodzić na niektóre warunki pokoju, przeto zawieszenie broni przedłużono na 48 godzin, aby wódz angielski mógł skomunikować się z swym rządem i otrzymać nowe instrukcje.

Lizbona d. 22. marca. W Izbie panów wniesiono wotum nagany przeciw rządowi. Izba 50 głosami przeciw 49 wniosek ten odrzuciła. W liczbie owych 50 głosów są 2 ministerjalne. Obiega pogłoska, że ministerjum podało się do dymisji.

Belgrad d. 22. marca. Po mowie ministra finansów i ministra spraw wewnętrznych przemawiających za konwencją kolejową, skupczyna przyjęła tę konwencję 98 głosami przeciw 48.

Wenecja d. 22. marca. Przybyła tu ks. Dołgorukow, wdowa po carze.

Paryż d. 22. marca. Większość gabinetu oświadczyła się za zachowaniem neutralności podczas debaty nad reformą wyborczą. Jutro uchwała ta zakomunikowana zostanie komisji Izby.

Wiedeń 23. marca. Minister oświaty przedkłada projekt ustawy o zmianach w płacach profesorów przy państwowych szkołach średnich. Minister finansów przedkłada sprawozdanie o stosunkach finansowych kolei państwowych, będących w zarządzie obcym w r. 1878. Thurnherr składa mandat do komisji kolejowej. Obreza i towarzysze stawią wniosek co do ustawy o podatku giełdowym. Uchwaloną przez Izbę panów ustawę o terminach reklamacyjnych dla podatku gruntowego Izba przyjmuje bez rozpraw.

Przyjęto ustawę o uwolnieniu od należytości fundacyj, podczas pobytu cesarza w Galicji porobionych.

Hr. Clam-Martinic zdaje sprawę z projektu przedłużenia prowizorjum podatkowego na kwiecień. Ks. Czartoryski wnosi poprawkę, aby także na maj przedłużyć. Minister skarbu godzi się na tę poprawkę, która też bez rozpraw przyjętą zostaje.

Tożsamo przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o podatku domowym. Następuje rozprawa nad ustawą o kontyngencie podatku gruntowego. Walterskirchen szczegółowo przedstawia stosunki w centralnej komisji podatkowej, rozbiera sprawozdanie galicyjskiej komisji objazdowej, zarzuca przewodniczącemu jej postępowanie nieprawidłowe i oświadcza, że głosować będzie przeciw przystąpieniu do szczegółowej rozprawy. Jaworski usprawiedliwia postępowanie galicyjskich członków centralnej komisji; Galicja nigdy nie postępowała egoistycznie. — Carneremu wydaje się, że forytowano Galicję kosztem innych krajów; szeroko rozwodzi się nad postępowaniem rządu. — Następne posiedzenie jutro.

Budapeszt d. 23. marca. W Izbie posłów przedłożył minister sprawiedliwości projekt ustawy o małżeństwach pomiędzy chrześcianami a żydami, tudzież o małżeństwach za granicą zawartych.

Petersburg dnia 23. marca. „Gołos" ogłasza pismo profesora Martens'a o nowożytnej cywilizacji i królobójstwie. Pismo to podnosi konieczność zniesienia nieograniczonego prawa schronienia, protestuje przeciwko stanowi rzeczy, który Szwajcarję, Francję i Anglę robi ogniskiem operacji przeciw życiu monarchów i przeciw rządom obcych krajów. Cywilizacja i dobro państw wymaga zniesienia tego stanu rzeczy, Moskwa liczy na uznaną solidarność interesów wszystkich państw.

Wiedeń 23. marca. Fux interpeluje przewodniczącego komisji co do uregulowania kontroli rachunkowej w sprawie, będącej przedmiotem rozpraw. Minister obrony krajowej oświadcza w odpowiedzi na interpelację, iż rząd zamierza częściowo uregulować na nowo okręgi rekrutacyjne, aby zadosyć uczynić życzeniom ludności co do zbyt wielkiej odległości od miejsc rekrutacyjnych.

Przy dalszych rozprawach nad podatkiem gruntowym Adamek podnosi że kwestji podatku gruntowego użyto jako agitacyjnego środka przeciw teraźniejszej większości, chociaż tylko ekonomiczne względy powinne być rozstrzygające.

Londyn 23. marca. Gladstone udzielił izbie niższej warunki pokojowe z Boerami. Dilke oświadczył, iż rząd francuski podał doniesienie Standard'a o pojawieniu się wojennej flotty francuzkiej pod Tunisem, jako bezzasadne.

Lwów, z Izby handlowej, 23. Marca.

I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)		
Kolei galic. Karola Ludwika	268 —	271 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	174 —	175 —
Banku hypot. galic. po 100 zł.	301 —	304 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	255	258 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego.)		
Tow. kred galic. 5 prct. w. a.	100 30	101 30
„ „ „ 4 „ „	93 70	94 70
„ „ „ 5 „ okres.	100 30	101 30
Banku hypot. galic. 6 prct.	103 40	104 30
Listy hipoteczne 5% wylosowalne z 10% premią	100 25	101 25
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	102 —	103 25
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	99 25	100 25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6 %	101 —	102 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	102 —	—
Losy miasta Krakowa	19 50	21 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 45	5 54
„ cesarski	5 46	5 55
Napoleondor	9 26	9 36
Półimperjał rosyjski	9 54	9 64
Rubel rosyjski srebry	1 50	1 65
„ „ papierowy	1 19	1 21
100 marek niemieckich	57 10	57 80
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
Wiedeń 22. marca 1881.
godzina 2 minut 29 popołudniu.

Losy kredytowe	180.25	Węgier. kred. ak.	263.50
Anglo-austr.	123 75	Unionsbank	123.25
Kolej Kar. Lud.	268 —	Nordbahn	226 —
Kolej Połud.	104 25	Kolej Alföld.	158.—
Kolej Elżbiety	204.50	Kolej Lw.-czer.	173.—
Węg. Nordostb.	153 25	Wied. Comunal.	120 25
Węg. obl. p. w zł.	87 50	Galic. indemniz.	99.40
Węg. kolej zach.	158 50	Kolej siedmiog.	107.80
Renta węg. 6%	112 60	Losy tureckie	21.50
Bankverein	124.50	Ros. rubel pap.	1.20 ¼
Losy węgier.	114 25	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, d. 23. Marca.
godzina 10 minut 45 przed południem

Akcje kredytowe	273.30	Anglo-austrjac.	125.25
Kolej Kar. Lud.	269 —	Kolej Połudn.	—.—
Unionsbank	124 70	Napoleondor	9 28½
Rosyj. banknoty	1 20⁸/₄	Usposobienie: słabsze.	

Wiedeń 21. marca.

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	73 35	73 60
„ „ w srebrze 5 „	75 —	75 15
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	120 75	121 —
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	128 75	129 25
1860 „ 100 „ „ „	132 25	132 75
1864 „ 100 „ „ „	171 25	171 75
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	14? —	143 —
Renta złota 11 pro.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	99 30	99 80
Bukowińskie	97 50	98 25
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	112 20	112 35
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	127 50	128 —
Węgierska poż. po 100 złr.	114 40	114 80
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	123 25	123 50
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	235 25	236 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	287 50	287 75
Zakład kred. węgier. 200 złr.	261 25	261 75
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	775	785
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	805 —	807 —
Unionsbank po 100 złr.	122 50	122 75
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	134 50	135 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	123 75	124 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	92 —	92 50
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	157 25	158 —
Elżbiety „ 200 „ „	203 —	203 50
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2257 —	2260 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	180 —	180 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	265 75	266 —
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	22 —	22 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	172 80	173 -
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	194 —	194 25
„ „ l. B. „ 200 „	240 50	240 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	159 20	159 75
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	151 50	152 —
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	287 —	287 50
Südbahn po 200 zł. sr.	103 50	103 75
Tramway wied. po 170 zł.	219 —	219 25
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	155 -	155 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	153 25	153 75
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	157 —	157 50
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	116 —	— —
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	101 75	104 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	93 25	94 —
„ „ „ 5 „ „	100 60	101 —
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	103 60	104 —
„ Zakł. kr. włoś 6 „ „	100 50	— —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	101 70	101 85
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	— —	92 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	92 25
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	98 25	99 —
Elżbiety po 5 pro. sr.	99	99 25
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 75	99 25
„ „ 1870 5 „ „ „	100 —	100 50
„ „ 1872 5 „ „ „	101 75	102 25
Ferdynanda pół. 5 pro. m. k.	106 25	106 75
„ 5 „ w. a.	101 75	102 25
„ 5 „ srebr.	107 50	107 75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	103 25	103 50
„ II. em. 5 pro.	102 25	102 75
„ III. em. 1871 300	102 —	102 50
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	92 —	92 75
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	98 —
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	94 25	94 50
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	91 50	92 —
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	97 —	97 25
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	96 25	96 75
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	96 25	96 75
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	84 50	85 -
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	180 25	180 75
Klary po 40 złr. m. k.	41 50	42 —
Insbruckie prem. poż.	25 —	25 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 30	20 70
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	41 50	— —
Palffy po 40 złr. m. k.	39 60	39 90
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 —	20 —
K. Salm po 40 zł. m. k.	50 25	51
Solnogrodzkie prem. poż.	22 —	22 25
St. Genois po 40 złr. m. k.	45 —	45 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 —	25 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	32 —	32 50
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	38 75	39 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	57 30	57 50
Frankfurt 100 mark.	57 30	57 50
Hamburg 100 mark	57 30	57 50
Londyn 100 fnt. szterl.	117 60	117 80
Paryż 100 franków	46 40	46 40

Ukończony Prawnik

rutynowany koncypient adwokacki, pragnąc się przenieść ze Lwowa, poszukuje miejsca u którego z WP. adwokatów na prowincji. Bliższych wiadomości otrzymać można pod adresem: Wny J. Lang, sekretarz izby adwokatów we Lwowie.

Dla posiadaczów cegielni! Pewien doświadczony człowiek zawodowy, obznajomiony z ruchem większych racjonalnie prowadzonych cegielni parowych, niemniej wydoskonalony w wyrabianiu wyrobów ręcznych i maszynowych i ich wypalaniu, posiadający przytem wyższe wykształcenie szkolne z 15letnią praktyką i dobremi świadectwami, poszukuje posady jako zarządca, werkfirer lub stycharz. Łaskawe oferty pod S. S. 1230 do Haasenstein & Vogler (Otto Maass) Wiedeń. 1685 1 3

Znakomity rządca dóbr

teoretycznie i praktycznie wykształcony gospodarz, obznajomiony z ustawami sądowemi i politycznemi, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i zagwarantować do **30 złr. a. w. dochodu z morga,** poszukuje od 1. kwietnia b. r. odpowiedniej posady w kraju lub za granicą. 1783 1 4

Bliższe wyjaśnienia udzieli B. Lipowski, Lwów, ul. Krakowska, l. 2.

Poszukuje się spólnika

z kapitałem do 2000 złr. a. w. do otworzenia nowego **dotąd we Lwowie jeszcze nie istniejącego interesu.** Powodzenie najpewniejsze i zabezpieczenie się z góry do **20% dochodu.** Bliższe wyjaśnienia udzieli A. Lipowski, Lwów, ul. Krakowska, l. 2.

Cennik win
Józef Fritsch
w Mistelbach,

[Staatsbahn]
poleca swój **obfity skład natural. austrjackich win orug. własnej uprawy:**
z roku **1878** białe 9 zł., czerw. 10 zł.
„ „ **1875** „ 10 „ „ 11 „
„ „ **1868** „ 16 „ „ 17 „
Ceny za 56⅗ litrów lub wiadro. Naczynie obliczam po cenach wyrobu. Zamówienia od 1 wiadra i wyżej za zaliczeniem. 1690 2—4

Tutki cygaretowe

z najlepszego francuskiego papieru, wyłącznie z Paryża sprowadzonego, wyrabia od kilku lat własnym patentem
Wincentego Ptaszyńskiego, ... Rynek, liczba 25, I. piętro, sztuk: 1000 sztuk z kartonami 3 po zł. 1.20. Każdy następny 10 ct. wyżej; tutki z etykietami wyżej na 1000 sztuk. Zamówienia z prowincji uskuteczniają się pocztą. Przy końcu proszę o ... łaskawej Publiczności.

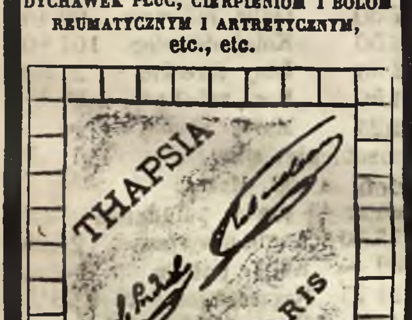
Śliwki, powidła i salami

5 kilo śliwek brutto franco 2 zł.
5 kilo powideł Ia franco zł. 2.10—2.20
1 „ salami Ia zł. 1.35.
1 „ rodzynków 58 ct.
1 „ migdałów słod. zł. 1.30.
1 „ kisło kawy zł. 1.60.
Kawa w różnych gatunk. zł. 1.76—1.24.
1 sztuka śledzia holender. 6 ct.
Sardynki rosyj. Nr. 1. franco 5 kilo zł. 2.60.
„ Nr. 2. „ 5 „ „ 2.30.
½ becz. sardynek Ia w oliwie 72 ct.
¼ „ sardynek IIa w oliwie 42 ct.
⅛ kilo stoiny wędzonej 78 ct.
1 kilo smalcu Ia 78 ct.
Kawior fasezki po po kilo zł. 1.45.
Karafioły świeże szt. 30 do 50 ct.
Daktyle białe kilo zł. 1.60.
Marmulada morelowa itp. kilo 2 zł.
Pomarańcze sztuka 5 do 6 ct.
Cytryny sztuka 4 do 5 ct.
Śledzie hol. maryn. faseczki po 5 kilo franco zł. 2.70.
na żądanie wysyłam cenniki korzenne i farb olejnych 1698 2—10

Tomasz Gurowicz,
VII. Königsgasse Nr. 11. Budapest.

PLASTER THAPSIA
LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków przeciw KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWICY PŁUC, CIERPIENIOM I BÓLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Czerniowicach w aptece P. Golichowskiego.

Poszukuje się
od 1. maja w śródmieściu
5—8 pokoi,
na dole lub I. piętrze do wynajęcia. Zgłosić się pod l. 14, ulica Krakowska I. piętro pod l. 20.

L. & K. Schweizerówny
PRACOWNIA
sukien damskich

Lwów, ul. Fredry, nr. 2, lub ulica 1757 Halicka, nr. 52, 1—6

udały się za granicę celem zbadania najnowszych fasonów, podług których wszelkie zamówienia na suknie wykonywać będą i sprowadziły z Paryża na wiosnę towy zapas materyj jedwabnych (zamsowych i kolorowych), przeważnie zaś wielki wybór koronek, frendzli, wstążek, szarf i różnych rodzajów nowych ubrań do sukien. Dla ułatwienia zamówień na prowincji przesyłać mogą na żądanie próbki i podług oznaczonej ceny uskutecznią roboty.

Z powodu słabości a następnie potrzebując dłuższego wypoczynku, zamierzam moją porządnie urządzoną

aptekę sprzedać

o ile możności jak najrychlej. Znaczny dochód mam z Rosji i Besarabii, oddalonej z jednej strony o 1½ mili od granicy rosyjskiej, z drugiej zaś strony mile od granicy mołdawskiej, a 2 mile od Czerniowiec. Roczny dochód z apteki brutto 2000 do 2500 złr. Przy skrzętniejszem prowadzeniu można dochody znacznie podnieść. Cena 5000 — 4500 złr. od tej nie odstąpię. 1810 1—3

Zacharjasiewicz,
aptekarz, w Bojanach na Bukowinie.

Z powodu śmierci sp. Rudolfa Schön
zupełna wyprzedaż
resztę MEBLI, luster itp.
firmy
R. Schön i Gebhardt we Lwowie
niżej cen szacunkowych (w Hotelu Langa)

W dobrach Bonów i **Lubienie,** (starostwo Jaworów) jest do wynajęcia od dnia 1. maja 1881:

Propinacja,

składająca się ze sześciu karczem, z dodatkiem kilkunastu morgów pól i łąk. Bliższa wiadomość we Lwowie, ulica Wałowa, nr. 25, w Parterze. 1786 2—30

Proszek do pieczywa, czyli tak zwane drożdże suche sproszkowane, specjalność dla utrzymania delikatnego deserowego pieczywa. Jako jedyny środek dla osób cierpiących na niestrawność lub ciężkość w żołądku i już niejednokrotnie wypróbowany i przez znakomitości polecany, wydał najlepsze rezultaty, uzyskał powszechne uznanie jako najlepszy i najbardziej skuteczny. Każdy pakiecik zaopatrzony jest w przepis użycia. **Amerykańskie** biszkopty do bielizny, najlepszy środek do otrzymania bielizny białej czystej połyskującej, zupełnie jak nowej, bez uszkodzenia bielizny. Każdy taki pakiet zaopatrzony w 4 części, a każda taka ¼ część wystarcza na 3 szt. koszul, 3 przodki, 3 par mankiet i 6 kołnierzyków. Sposób użycia w każdym pakieciku załączony. **Amerykańskie jabłka,** obie wane kompotowe, do wszelkich legomin i kompotów ... ½ kilog. 1 złr. 80 ct. 1799 2 3

Poleca **handel hurtowny towarów kolonialnych win, herbaty, rumu, rozolisów, likierów itd.**

O. T. Winckler
we Lwowie.

Urzędnik emeryt, posiadający wiadomości manipulacji kancelaryjnej, obrotu kasowego i rachunkowości, ofiaruje zatrudnienie przy wydziałach powiatowych, zwierzchnościach gminnych, kasach pożyczkowych itp. instytucjach również podejmuje się przeprowadzenia reklamacji odnoszących się do zasiłków różnie miejscy rzeczywistem posiadaniem własności gruntowej a tejże wykazaniem w ekstraktach z ksiąg posiadłości katastru, w której gałęzi pracował. Bliższe porozumienia na listy franko, pod adresem A. A. poste rest. Lwów. 1818 1 2

Realność

z młynem wodnym do sprzedania, 15 minut od miasteczka powiatowego handlowego, 5 mil od Lwowa, 5 mil od Brzeżan, 9 od Tarnopola, 4 od Złoczowa, na końcu 9 mil od Brodów odległa; składająca się z 74 morgów 500 □ sążni roli, 11 morgów 325 □ sążni łąki i sianożęci, 4 morgi 196 □ sążni ogrodów koło domu i wstawisku, tuż w pobliżu ogrodu dom okalającego, pobożonym, czyli łącznie 89 morgów 1821 sążni całej przestrzeni. **Dom mieszkalny** 27 łokci długi, 15 łokci zaś szeroki, nowy w 1876 wybudowany w stylu szwajcarskim na podmurowaniu, składający się z 4 pokoi, przedpokoju, ganku, zupełnie zabudowanego, w około oszklonego, kuchni, komórki, w korytarzu do kuchni i na strychu prowadzącym ze strychem wygodnym.

Reszta budynków zupełnie w dobrym stanie. Piwnica nowa, obszerna. Realność ta jest za cenę 12.000 złr gotowemi pieniądzmi (długów bowiem żadnych niema) z wolnej ręki do nabycia. Bliższa wiadomość w biurze wywiadowczem **Julji Witoszyńskiej, w Rynku, l. 28, we Lwowie.** 1797 1—3

Dla kościołów i cerkwi.
Kwiaty do świec
para od cent. 35 do złr. 1.50.
Bukiety wazonowe
na ołtarz
para od zł. 3, 4, 5 do 8 i wyżej
poleca
fabryczny skład świec
F. SCHUBUTHA i Syna
we LWOWIE
Rynek l. 45.

Nowy kurs

do egzaminu na **jednorocznych ochotników** rozpoczął się 1. marca rb Zapisywać się można do 15 marca w kancelarji **Zakładu naukowego wojskowego,** ul. Piekarska l. 21 co dzień od god. 5. do 7. po południu. Później zgłaszający się winni się poddać ścisłemu egzaminowi wstępnemu, lub opłacić taksę szkolną od dnia rozpoczęcia się kursu. W Zakładzie jest pensjonat.

F. Koestlich
1695 2—12 dyrektor Zakładu.

CUKIERNIA
i Fabryka czekolady
F. Gros i W. Strus
we Lwowie
poleca
Piękne i **dobre owoce** z południowej Francji,
Petits fours doskonałe **ciastka** francuskie.
Prawdziwe włoskie **„Vino Vermouth** de **Torino.**
Prawdziwy **Cognac** francuski zwyczajny.
Dla chorych **fine Champagne i Grande Champagne** niezwykłej dobroci.
Na żądanie wysyła się pocztą.
1776 2—?

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti newralgijnych Dra-*Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue della Monnaie, 2 we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha obok Brygidek Krzyżanowskiego 3393

Zdumiewająco tanie i dobre.

Pled podróżny 3.40 metr. długi, 1.60 metr. szeroki, ciężkiej jakości, z doskonałej wełny owczej 5 zł. za jeden. Pledy, któreby się nie podobały, będą za zwrotem porta przyjęte.

NA

ubranie dla mężczyzny średniego wzrostu, materja z dobrej wełny 3.10 metr. 5 zł. 60 ct., na
ubranie z lepszej materji wełnianej za 8 złr., na
ubranie z cieńszej materji wełnianej 10 złr., na
ubranie z zupełnie cienkiej materji wełnianej 12 złr.

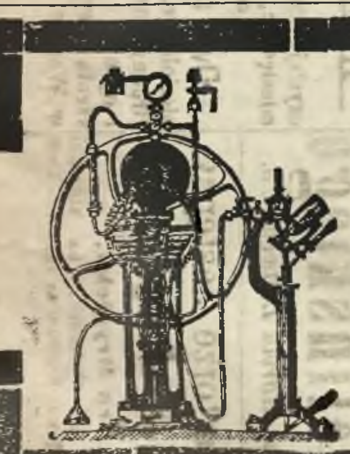
Kumgarny, nader wykwintne materje na ubrania, perwian, materje na zarzutki, doskin, materje na płaszcze na deszcz. poleca

Jan Stikarofsky
w Bernie, 1663 4—?
Skład fabryczny. Wzory franco. Karty wzorów dla krawców niefrankowane.

Pewne widoki zysku

nastręcza teraźniejsze położenie wiedeńskiej giełdy, jeżeli się takowe według należytego osądzenia wyzyska.

Bliższe informacje giełdowe, tudzież objaśnienia udziela biegły w tym zawodzie kantor bankowy i komisowy **Herm. Knöpflmacher,** Wiedeń, I. Kärntnerstrasse 14., Seilergasse 4. franco i gratis. 1300 1—20

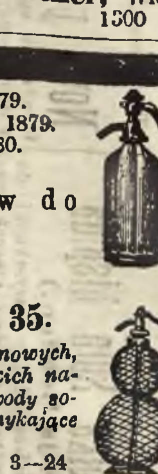


Wielki srebrny medal 1872.
Dyplom Wiedeń 1873
Dwa Medale. Paryż 1878.

1 nagroda. Sydney 1879.
Złoty medal. Linz 1879.
2 medale. Wiedeń 1880.

C. k. uprz.
FABRYKA wstrzykawek chirur., aparatów do wyrabiania wody sodowej, syfonów
Karola Pochtler,
we **Wiedniu, Neubau, Westbahnstrasse 35.**

Fabryka i skład wszelkiego rodzaju *chirurgicznych wstrzykawek cynowych, irygatorów, klizo-pomp, aparatów do wyrabiania domowego wszystkich napojów musujących. Aparaty i zupełne urządzenia do fabrykacji wody sodowej, syfonów itp. Patentowane zatyczki do flaszek, przez się zamykające się pipy beczkowe.*
Ilustrowane cenniki gratis i franco. 1262 3—24



MATERJE JEDWABNE,
PŁÓTNA, PERKALE, BIELIZNA STOŁOWA,
Bielizna damska, Pończochy,
Sznurówki francuskie
W MAGAZYNIE
ROMANA WOJCZYŃSKIEGO
i L. KISIELEWSKIEGO,
we Lwowie plac Marjacki liczba 10.

L. 21.

Ogłoszenie.

Dnia 2. kwietnia 1881 o godzinie 11. przed południem odbędzie się w zabudowaniu Rady powiatowej w Sokalu

IX. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu Stow. zarej. z ogran. poręką, na które się niniejszem wszystkich P. T. członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie dyrekcji z czynności za r. 1880
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z przejrzenia rachunków za rok 1880, udzielenie Dyrekcji absolutorjum, tudzież rozdział zysku.
3. Wybór 5 członków Rady zawiadowczej.
4. Wnioski samoistne członków.

Równocześnie ogłasza się, że Towarzystwo zaliczkowe w Sokalu wszystkie dawne wkładki oszczędności od 1. lipca 1881 oprocentowywać będzie po 6 prct., a nowe wkładki tylko na 6prct. przyjmuje.

1813 2 2 DYREKCJA.

SKŁAD
wody kolońskiej
Johan Maria Farina gegenüber dem Neumarkt
tudzież
Wody kolońskiej
własnego wyrobu w aptece pod Gwiazdą
Piotra Mikolascha we Lwowie.

Zaproszenie do przedpłaty



na pismo miesięczne
Nakład 50.000
TREŚĆ: Najnowsza moda w słowach i obrazach, lektura dla rozrywki i zabawy, teatr, sztuki, literatura itp.
Abonament roczny 2 zł. Numera na próbę franco i gratis.

Redakcja i administracja **Wiedeń VII. Lindengasse 16.**

L. 230.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Rady powiatowej buczackiej poszukuje
trzech ludzi fachowych
z operatem katastralnym dokładnie obznajomionych, do przeprowadzenia reklamacji gruntowych w gminach tutejszego powiatu.

Kandydaci reflektujący na powyższe zajęcie, zechcą się zgłosić do Wydziału powiatowego w Buczaczu najdalej do końca b. m.

Z Wydziału powiatowego 1811 2—2
Buczacz dnia 18. marca 1881.

Prawdziwe węgierskie WINA górskie

we flaszkach, także w beczkach po nader tanich cenach poleca
HANDEL WIN
Füspöck & Nimmerfohl
w Budapeszcie, Dorotheagasse Nr. 9.
Cenniki na żądanie franco. 1084 1—8

Kawa zdrowia dr. Lutzego

w funtowych, pół i ćwierćfuntowych paczkach znajduje się na składzie
w aptece pod Gwiazdą
Piotra Mikolascha
we LWOWIE
funt kosztuje 60 centów.

L. 4592.

Ogłoszenie.

Rozpisuje się licytacja przez oferty na opieranie bielizny szpitala powszechnego krajowego we Lwowie, przez rok jeden, a mianowicie od dnia 8. sierpnia 1881 do 8. sierpnia 1882 r.

Główne warunki są następujące:

a) Miesięcznie oddaje się do prania około 20.000 sztuk bielizny, dyrekcja jednak nie ręczy za ilość.

b) Z prania, bielizna ma być oddawaną spiesznie i regularnie, zupełnie czysta, dobrze umaglowana i złożona.

c) Należytość za pranie będzie wypłacaną co miesiąc, za kwitami ostemplowanemi.

d) Do kontraktu wymaganą będzie kaucja 5000 złr.

Bliższe objaśnienia udzielać będzie Zarząd szpitala. Oferty opieczętowane z podaniem ceny od jednej sztuki bielizny, dużej czy małej i przy dołączeniu wadjum 500 złr. składać trzeba w Dyrekcji szpitala do dnia 12. kwietnia r. b.

W dniu następnym, to jest dnia 13. kwietnia, oferty otworzone będą w kancelarji Dyrekcji szpitala.

Zatwierdzenie oferty zależeć będzie od Wysokiego Wydziału krajowego. 1763 2—8

Lwów, dnia 12. Marca 1881 r.

Z Dyrekcji kr. szpitala powszechnego.

Poszukuje się do handlu
hurtownego
zdolnego kantorzysty,
Niemca, chrześcianina, 25 lat, kawalera, **któryby kilkoma językami słowiańskiemi władał w słowie i piśmie.** Oferty z dołączeniem fotografii i odpisami świadectw pod **R. R. 1194** do **Haasenstein & Vogler** (Otto Maass) we Wiedniu. 1076 1—2

1755 3—12
Cukiernia Müllera
plac Marjacki,
½ kilo 12 gatun. karmelków 80 ct.
Najwyb. pomadki zł. 1.50.
Owoce południowe zł. 2.
„ CZEKOLADKI Mas. zł. 2.
Najsm. kawa, herbata i czekolada.

TARTAK

wraz z piłą cyrkularną i prawie nowa, 16-konna lokomobila, wszystko z najlepszych fabryk pochodzące, jest pod gwarancją do nabycia lub też do

WYNAJĘCIA

za stosowną opłatą od jednostki gotowego tartego materjału. Bliższa wiadomość u inżyniera **H. Katzenellenbogen** w Stanisławowie. 1817 1—3

Poszukuje się 8 ctn. mtr.
nasienia trawy
Tymoteusz.

Reflektujący zechcą odnieść się do Zarządu dóbr w Ostrowie, poczta Tarnopol, z podaniem ceny i próbki. 18 8 1—2

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprz. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
we Lwowie,
podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31. grudnia 1880

zastawy

w kasie zaliczkowej

papiery wartościo [illegible] **kamienie,**
perły, korale,
dnia 5. **kwietnia** 1881, o [illegible] przedpołudniem, przez publiczną licytację najwięcej ofiar. za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki. 1404 2—3
Lwów dnia 5. marca 1881.

Dyrekcja.

TH. BRETA fabryka wyrobów żelaznych w OTTYNII,
Dla właścicieli dóbr i przemysłowców.
(telegraf, poczta i stacja kolei) dostarcza wszelkiego rodzaju narzędzi rolniczych i maszynowych zupełnych urządzeń do młynów i tartaków, gorzelń, odlewów budowlanych i maszynowych itp. Ze względu na znacznie ulepszone urządzenia i mając zdolnych robotników zapewnia się szybkie uskutecznienie zleceń. 1609 3—10

SŁABOŚCI PIERSIOWE
SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku główiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

We Lwowie do nabycia w aptekach pp. Piotra Mikolascha, Z. Rucker i J. Beisera.



Powozy wszelkiego rodzaju
po każdej cenie według wyboru,
tak najelegantszego, jakoteż pojedynczo gustownego, jednakże tylko **najtrwalszego wykończenia,** poleca w Galicji z najlepszej strony znana,
starą sławę mająca, nadworna fabryka powozów
Schustala & Comp
w Nesselsdorf na Morawii,
we Wiedniu, Kolowartring Nr. 8, w Pradze Zeltnergasse Nr. 7., także Tischlergasse Nr. 8.
Ilustrowane cenniki gratis. 1763 2—12

Cierpienia piersiowe i żołądkowe wyleczone.
Urzędowe sprawozdanie lekarskie.

c. k. szpitala garnizonowego Nr. 23 w Zagrzebiu o spostrzeżonych skutkach leczących za pomocą Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i Hoffa czekolady słodowej. Obydwa wyroby dowiodły, że przydają się dla rekonwalescentów, dalej dla cierpiących przypadłości kataralne i spowodowane rozdrażnienia organów oddechowych i trawienia jako wyborne dyetetyczne i wzmacniające środki. Czekolada szczególnie zastępuje miejsce kawy w tych wypadkach, w których nie może być ordynowaną. Dla chorych i rekonwalescentów była czekolada ulubionem śniadaniem, co się niniejszem potwierdza.

Zagrzeb dnia 23. listopada 1878. 1211 2—4

Lekarz naczelny szpitala *dr. Ischitz,* nadlekarz sztabowy, *dr. Kaiser,* lekarz sztabowy i prymarjusz oddziału.

Błogosławieństwo spoczywa na pańskich Jana Hoffa środkach leczniczo pożywnych.
(Wyrzeczone słowa przez uzdrowionego).
Do c. k. nadwornego dostawcy wielu państw w Europie, pana
JANA HOFFA,
c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich pruskich i niemieckich orderów, **Fabryka: we Wiedniu, Grabenhof, 2, skład fabryczny, Stadt, Graben, Bräunerstrasse.**

Niniejszem z przyjemnością donoszę panu, że pańskie Hoffa piwo z ekstraktu słodowego dla żołądka i płuc jest niezbędnie potrzebnem. Czekolada i cukierki piersiowe są corocznie w zapasie w moim domu. Nie mamy słów do podzięki naszemu lekarzowi domowemu, że nam doradził używanie pańskich preparatów słodowych. Błogosławieństwo Boskie spoczywa na pańskich środkach leczniczo-pożywnych. Pomimo że pan Hoff ma dosyć uznań ze strony cesarzów i królów, uważam za mój obowiązek oddać mu także moje uznanie, tyczące się doniosłości środków słodowych dla cierpiącej ludzkości, i proszę o podanie tego do publicznej wiadomości. (Upraszam o przysłanie 50 flaszek piwa słodowego, 13 woreczków Hoffa cukierków słodowych i 10 funtów czekolady słodowej).

Preszburg. Teodor Lange, inspektor.

PRZESTROGA: Należy żądać tylko prawdziwych Jana Hoffa preparatów słodowych, opatrzonych w c. k. sądzie handlowym dla Austro-Węgier zaprotokołowaną marką ochronną (portret wynalazcy). Nieprawdziwe wyroby nie zawierają w sobie pierwiastków ziół leczących i mogą według zdania lekarzy być szkodliwemi. (Prawdziwe Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są opakowane w niebieski papier. Niżej wartości 2 złr. nie wysyła się.

Główny skład we *Lwowie:* u Zyg. Ruckera, J. Beisera apt.; Karola Bałłabana, H. Blumenfelda, W. Marszałkiewicza, Jana Kleina; dalej w *Bochni:* J. Michnik; *Brody:* Grünspann, Witosławski, Liszka, Kirlak apt.; *Czerniowce:* W. Golichowski, Ign. Schnirch, Bracia Tabakar, A. Bayer; *Jarosław:* Saul Ellenberg, W. Bohm apt.; *Kimpolung:* Kosiński i Turczański; *Kraków:* J. Tranczyński, Jan Janiga, E. Radler, A. Siedlecki, W. Redyk, Wiśniewski, E. Stockmar, W. Fenz na Kazimierzu, apt. p. „złotym orłem“. *Kołomyja:* J. Rożański i sp.; *Nowy Sącz:* R. Jakubowski, W. Filipek apt.; *Przemyśl:* M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt; *Podhajce:* St. Karzykiewicz apt.; *Rzeszów:* Schaitter & Cm., G. Neugebauer, Jaśkiewicz, S. Blumenfeld; *Drohobycz:* L. Dobrzyniecki apt., T. Jabłoński; *Stryj:* D. J. Nussenblatt & Cmp.; *Stanisławów:* J. Macura apt., W. Waldeck; *Sambor:* K. Marcsch apt., Antoni Kromer, J. Aleksiewicz; *Suczawa:* obie apteki; *Tarnopol:* F. Jamrugiewicz, L. Fleischmann apt.; *Tarnów:* W. Müldner i sp.; *Zaleszczyki:* H. Sternlieb. *Jasło* T. W. Praglewicz. *Brzeżany* B. Dembiński, apt., Skakalski apt. w Podgórzu, D. Jasieński apt. w Budzanowie.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman   Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański.   Z drukarni „Gaz. Nar.“ pod zarządem A. Skerla.